Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Wtorek 7 lutego 1928 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

Rok V. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 29 (1076)

Wymowa liczb.

Fakt, że t. z. sfe;y gospodarcze porzuciły oddane im stronnictwa reakcyjne i z całą siłą przylgnęły do bloku rządowego, wywołać może pewne refleksje. Tembardziej, że chodzi tu, prawda, nie o drobnych rolników, rzemieślników, kupców, których pozytywny stosunek do rządu Marszałka Piłsudskiego byłby sam przez się zrozumiały, podobnie jak takiż stosunek sfer pracujących — lecz o ziemian — wielkich posiadaczy, sfery wielko-przemysłowe, oraz wielki i średni handel, zarówno polski, jak i żydowski.

A akces ten nastąpił mimo to, że dopiero rząd Marszałka Piłsudskiego realizuje energicznie w ramach ustalonego planu reformę rolną i zamierza tempo tej realizacji jeszcze przyśpieszyć — oczywiście, w granicach możliwości i bez uszczerbku dla rozwoju produkcji rolnej — mimo to, że rząd obecny nietylko nie uległ namiętnej „ideowej" kampanji za ograniczeniem ubezpieczeń społecznych i przedłużeniem dnia pracy, lecz rozbudowuje w dalszym ciągu ustawodawstwo społeczne, mimo to, że rząd zwalcza spekulację, popiera spółdzielczość i ogranicza zysk pośredników.

Naiwna więc tylko demagogja odpowie może, że akces „sfer gospodarczych" nastąpił wskutek tego, że rząd Marszałka Piłsudskiego idzie na pasku interesów kapitalistycznych. Tajemnica taktyki „sfer gospodarczych" polega na tem, że wolą oni „narazie" zrezygnować ze swych bojowych, egoistyczno-klasowych postulatów, wiedząc, że dopiero po przełomie majowym zaistniały warunki, umożliwiające normalny rozwój gospodarstwa narodowego, wiedząc, że łącznie z następującą po maju ogólną poprawą gospodarczą, poprawiają się znakomicie i ich interesy.

Zmieniające się często przed przełomem majowym rządy, ulegając wpływom oligarchii sejmowej, nie mogły i nie umiały stworzyć podstaw dla normalnej gospodarki państwowej i społecznej, prowadząc chaotyczną i nierealną pseudopolitykę gospodarczą. Nie chcąc narażać się interesom klasowo-partyjnym, wolały swą aktywność gospodarczą ograniczać do minimum.

Rząd pomajowy postawił sprawy gospodarcze na miejsce czołowe w swym programie. Starając się współdziałać ze wszystkiemi czynnikami, biorącemi udział w gospodarstwie narodowem, natychmiast po objęciu władzy zaczął prowadzić w granicach udzielonych przez Sejm pełnomocnictw i dotychczas prowadzi samodzielną, konsekwentną, a przedewszystkiem stałą i wysoce aktywną politykę gospodarczą — interes państwa, a nie poszczególnych klas, a tembardziej partyj mającą na uwadze.

Dzięki tej polityce, uzyskaliśmy stałą walutę, zrównoważony budżet, wzrost produkcji, konsumcji i dochodu społecznego, a łącznie z tem i wszczętej odbudowy kapitału wewnętrznego.

Stabilizacja władzy, stabilizacja stosunków politycznych i gospodarczych stała się w swych skutkach dla gospodarstwa społecznego zbawienną. O skutkach tych mówią najlepiej liczby.

Dochody państwowe wynosiły w I-em półroczu 1926 r. 794 milj. zł., w II półroczu już 1.110 milj. zł., w I-em półroczu 1927 r. 1.216 milj. zł. i w II półroczu 1927 r. 1.357 milj. zł.

Do czerwca 1926 r. mieliśmy stałe deficyty budżetowe. Od lipca zaś mamy stałe nadwyżki, które w ciągu 1 i 1/2 roku rządów Marszałka Piłsudskiego wyniosły w sumie 401 milj. zł.

Rezerwy skarbowe wzrosły w ciągu lat 1926 i 1927 r. z 63 miljonów zł. do 525 milj. zł. Dają one podstawy normalnej gospodarce skarbowej, umożliwiając jednocześnie poważniejszy wpływ skarbu na rynku pieniężnym. Lokaty skarbu w bankach państwowych i Banku Polskim wzrosły w ciągu lat 1926 i 1927 z 203 do 918 milj. zł.

Rezerwy kruszcowo-walutowe instytucji emisyjnej wzrosły od maja 1926 r. do grudnia 1927 r. z 218 milj. zł. do 1.207 milj. zł. (a łącznie z niezaliczonemi do pokrycia — do 1.415 milj. zł.), dzięki czemu zapewniona została niewzruszalność kursu waluty nawet w okresach przejściowej depresji (np. w razie nieurodzaju).

Obieg pieniężny w związku z ogromnem ożywieniem życia gospodarczego wzrasta od maja 1926 r. do grudnia 1927 r. z 855 milj. zł do 1.312 milj. zł., lecz wzrasta tylko emisja bankowa, natomiast rząd zmniejsza emisję skarbową (przedtem 51,7% ogólnego obiegu, obecnie 23,6% ogólnego obiegu).

Imponujący wzrost produkcji dotyczy prawie wszystkich gałęzi przemysłu. Weźmy kilka przykładów:

	1926 r.	1927 r.
Węgiel	35.745,0	38.072,0
Ruda żelazna	316,1	539,0
Surówka	327,5	618,2
Stal	788,4	1.243,5
Wytwory walcowane	564,0	921,6
Cynk	123,5	150,3
Cukier (3 miesiące kampanji)	485,2	787,6
Sól	340,0	530,0
Sole potasowe	207,7	276,1
Cement	557,1	671,2
Papier	81,9	95,7

Bezrobocie zmniejszyło się po przełomie majowym radykalnie. Najniższe i najwyższe liczby bezrobotnych w latach 1926 i 1927 przedstawiają się następująco:

	1926 r.	1927 r.
Najniższa liczba bezrobotnych	167.826 (1-XI)	115.732 (1-XI)
Najwyższa liczba bezrobotnych	302.179 (1-III)	215.592 (1.III)

Liczba bezrobotnych zmniejszyła się mniejwięcej o jedną trzecią.

Liczba przepracowanych tygodniowo robotniko-godzin w większych zakładach (ponad 20 robotników) przemysłu przetwórczego wyniosła w listopadzie:

1925 rok — 16.714 tysięcy
1926 „ — 19.685 „
1927 „ — 23.019 „

W zakresie rolnictwa rozwój produkcji wyraził się wzrostem w 1927 r. obszaru obsiewu o 1,6% (np. dla buraków o 9,2%, dla pszenicy o 3,3%, żyta o 1,7%), wzrostem użycia nawozów sztucznych z 296 tys. tonn na jesieni 1926 r. do 428 tys. tonn na jesieni 1927 r., wzrostem zbytu i importu maszyn i narzędzi rolniczych, wzrostem liczby przetwórni produktów zwierzęcych, wzrostem eksportu produktów hodowlanych (jaja—74,2 milj. fr. zł. w 1926 r. i 97,3 milj. fr. zł. w 1927 r., trzoda chlewna — 47,1 i 97,5, masło—13,2 i 23,0).

Konsumcja wewnętrzna, minimalna przed przełomem majowym wskutek ogólnej pauperyzacji, wykazała wzrost gwałtowny. Konsumcja węgla wzrosła w 1927 r. w stosunku do 1926 r. o 26%, konsumcja cukru w IV kwartale 1925 r. wynosiła 67,2 milj. tonn, w IV kwartale 1926 r. — 76 3 milj. tonn, w IV kwartale 1927 r. — 86,7 milj. tonn; konsumcja niektórych innych artykułów w 1926 i 1927 r. (w przeliczeniu według I-go półrocza) przedstawia się następująco (w kg. na 1 mieszkańca:

	1926 r.	1927 r.
Surówka żelazna	10,9	18,6
Wyroby filcowane	19,1	27,1
Papier	2,9	4,0
Tkaniny bawełniane i wełn.	2,4	3,3

Ceny wobec wyrównywania się cen produktów rolnych, niewspółmiernie niskich w porównaniu z cenami artykułów przemysłowych, oraz wobec podnoszenia się ogólnego poziomu cen—po stabilizacji waluty—do poziomu światowego, początkowo rosły: ceny hurtowe—czerwiec 1926 r. 74,4 (wskaźnik złoty 1925 r.=100), kwiecień 1927 r.—87,3, ceny detaliczne: czerwiec 1926 r.—73,2, styczeń 1927 r.—83,3. Obecnie od dłuższego czasu są ustabilizowane i podniosły się do grudnia 1927 r. tylko do 87,7 (ceny hurtowe) względnie do 85,2 (ceny detaliczne).

Obrót towarowy z zagranicą wzrósł z 926 milj. fr. zł. w I-em półroczu 1926 r. do 1.277 milj. fr. zł., w II półroczu 1926 r. do 1.529 milj, fr. zł., w I-em półroczu 1927 r. i do 1.611 milj. fr. zł., w II-m półroczu 1927 r. Import wzrósł o 87%, ale jest to głównie wzrost importu surowców, półfabrykatów, maszyn i narzędzi — obok wzrostu artykułów spożywczych powszechnego spożycia. Eksport (poza głównemi zbożami) wzrósł z 636 do 812 milj. zł. fr.

Mimo żywiołowego wzrostu konsumcji rozwinął się dość silny ruch kapitalizacyjny. Wkłady w instytucjach kredytowych wzrosły od 30.VI 1927 r. do 30.XI 1927 z 746 do 1.617 milj. zł. Dzięki temu i coraz zwiększającemu się dopływowi kapitałów z zagranicy kredyty krótkoterminowe zwiększyły się z 1.141 milj. zł. dn. 30.VI 26 do 1.937 milj. zł. dn. 30.XI 27 r.

Przeciętny dzienny przewóz towarów na kolejach wynosił w 1927 r. 12.402 wagonów 15-tonnowych, w 1926 r.—14,081, w 1927 r.—16.198.

Ta wymowa liczb stała się dla „sfer gospodarczych" decydującym argumentem za przystąpieniem do Bloku rządowego. Rozumieją oni najlepiej, że tylko dalsza stabilizacja władzy, tylko utrzymanie obecnego kursu polityki może utrzymać dotychczasowe zdobycze i prowadzić do nowych.

Siły tego argumentu nie zachwiały okoliczności, że wchodzimy w przykry dla „sfer gospodarczych" moment dyskontowania ogólnej poprawy *na rzecz warstw pracujących*. Rząd wysunął i realizować będzie problem wydatnej zwyżki płac przy jednoczesnem umniejszaniu innych poza robocizną pozycyj kosztów produkcji.

Rząd litewski pragnie uregulowania stosunków z Polską.

GDAŃSK, 6.II (Pat). „Baltische Presse" donosi z Kowna: „Prasa kowieńska otrzymała z litewskich kół oficjalnych zapewnienie, że rząd litewski pragnie obecnie stanowczo uregulowania stosunków z Polską w duchu pojednawczym. **Rząd litewski będzie dążył do tego, aby stosunki z Polską ukształtować normalnie i rzeczowo. Usunięte muszą być istniejące dotychczas przeszkody, które zatruwały atmosferę pokojową. Należy to uczynić w interesie gospodarki litewskiej i portu w Kłajpedzie.** Dotychczasowe rokowania wstępne z Polską wykazały istnienie rzeczowych podstaw umożliwiających wdrożenie rokowań gospodarczych.

W kołach litewskich oficjalnych oświadczają dalej, że rokowania polsko-litewskie rozpoczną się w dn. 25 b. m. w Kopenhadze. W kołach parlamentarnych jednak zaznaczają, że ze strony sowieckiej oraz berlińskiej czynione są usiłowania mające na celu dalsze opóźnienie, a nawet udaremnienie przewidywanych rokowań. Tymczasem jednak nastroje litewskie wobec Rosji sowieckiej uległy radykalnej zmianie.

Również w stosunku do Niemiec wzrasta na Litwie coraz bardziej nieufność, zwłaszcza z powodu nikłych wyników berlińskiej podróży Waldemarasa. Rezultaty narad berlińskich prasa litewska ocenia w dalszym ciągu pesymistycznie. Z tego powodu też mnożą się ataki opozycji przeciwko premjerowi Waldemarasowi, któremu zarzucają, że w Berlinie nie miał żadnego powodzenia. Litwa będzie musiała przeto rozpocząć rokowania z Polską przed zawarciem traktatu handlowego z Niemcami.

Waldemaras nie przywiózł do Kowna nawet zapewnienia, że Niemcy zgodziły się na import bydła i mięsa litewskiego. Urzędowe koła litewskie zachowują się w ocenie rezultatów narad berlińskich w dalszym ciągu z rezerwą co wynika już z faktu, że Waldemaras dotąd nie zaprosił do siebie przedstawicieli prasy.

* * *

Wiadomości z Litwy Kowieńskiej, nadchodzące z różnych źródeł zarówno przez Gdańsk, jak i wiadomości, znajdujące swe echo w prasie niemieckiej, stwierdzają zgodnie, że w stanowisku Litwy wobec Polski nastąpił zasadniczy zwrot i obecnie sfery miarodajne litewskie zdecydowane są na podjęcie oficjalnych rokowań z Polską. Jak donoszą również, koła litewskie wysuwają podobno Kopenhagę, jako miejsce przyszłych rokowań polsko-litewskich. „Vossische Zeitung" dowiaduje się również z Kowna, że Kopenhaga jest proponowana przez Litwę, jako miejsce przyszłych rokowań.

Rokowania odbędą się w Kopenhadze.

KOWNO. 6.II. (Pat.) Łotewska Agencja Telegraficzna donosi: Kowieński „Juedisches Blatt" dowiaduje się, jakoby rokowania polsko-litewskie miały się rozpocząć 25 b. m. w Kopenhadze.

Dlaczego Niemcy w rokowaniach z Litwą unikały kwestji nienaruszalności granic litewsk.

KOWNO, 6.II (Pat). Naczelny organ opozycji „Lietuvos Zinios" pisze: Niemcy najwidoczniej bynajmniej nie mają zamiaru poświęcać dla Litwy swych dotychczasowych traktatów, ani też swojej polityki locarneńskiej. Przy zawieraniu układu locarneńskiego Niemcy odrzuciły gwarancje wschodnich swych granic. Polska zrozumiała to, jako zamiar Niemiec zażądania w przyszłości rewizji wschodniej granicy niemieckiej. W podobny sposób Niemcy zachowują się względem Litwy. Świeżo zawarty w Berlinie układ niemiecko-szwedzki nic nie daje Litwie i jest zupełnie podobny do układu, zawartego przez Niemcy z Polską, a już w żadnym razie nie zabezpiecza terytorjalnej nienaruszalności i całości Litwy. Widocznie pragną Niemcy równocześnie z rewizją swych wschodnich granic poruszyć również sprawę obszaru kłajpedzkiego.

Amnestja na Litwie.

RYGA. 6. II. (Pat). Jak się dowiaduje Łotewska Agencja Telegraficzna z Kowna prezydent Litwy z okazji święta 10-lecia odzyskania niepodległości Litwy ogłosił orędzie do narodu, które będzie też zawierało amnestję. Obecnie w łonie rządu odbywają się narady nad tem, czy ewentualnie należałoby najlepiej za pomocą tegoż samego dekretu prezydenta republiki przeprowadzić zamierzone zmiany Konstytucji.

Odczyt prof. Birżyszki w Krakowie.

KRAKÓW. 6.II (Pat). Dziś o godz. 6 min. 30 pp. odbył się w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego odczyt prof. uniwersytetu w Kownie Birżyszki. Aula zapełniła się licznie zebraną publicznością, wśród której był dowódca O. K. V. gen. Wróblewski, szereg profesorów Uniwersytetu Jagiellońskiego, poeta Orkan, i wiele innych osobistości. Zebranie zagaił rektor Marchlewski, poczem przemówił Birżyszka, który zaznajomił zebranych z dotychczasowym stanem i wynikami badań litewskich nad historją narodowej literatury litewskiej na polu poezji, prozy, bibljografji i t. d. przyczem podkreślił duży wpływ współczesnej literatury polskiej, a zwłaszcza dawnego Uniwersytetu Wileńskiego, Filaretów, Mickiewicza i t. d., na dany i obecny ruch literacki w Litwie. Stwierdziwszy fakt dokonywania rewizji dawnych pojęć na polu naukowem, zakończył prof. Birżyszka swój w pięknej polszczyźnie wygłoszony wykład wyrażeniem nadziei rychłej rewizji pojęć narodu litewskiego w polityce zewnętrznej i wewnętrznej.

Dobra wola Polski w rokowaniach z Niemcami.

BERLIN, 6.II (Pat.) „Frankfurter Zeitung" ogłasza informacje swego korespondenta warszawskiego według których rząd polski miał powziąć decyzję wydania w najbliższych dniach noweli do ustawy waloryzacyjnej. Szegóły dotyczące wysokości stawek waloryzacyjnych otoczone są narazie ścisłą tajemnicą. W odpowiedzi na żądanie delegacji niemieckiej starano się ze strony Polski decyzję w tej sprawie odroczyć ze względów czysto wewnętrzno politycznych aż do czasu po wyborach.

W ostatniej jednak chwili rząd polski chcąc przyśpieszyć rokowania traktatowe zdecydował się przejść do porządku dziennego nad poprzedniemi zastrzeżeniami. Dalej korespondent stwierdza, że wiadomość o zamierzonem rzekomo przeniesieniu na czas przejściowy rokowań handlowych do Berlina, wywołała zdziwienie w kołach warszawskich, które wskazują, że o tego rodzaju zamiarze nie wiedział dotychczas również delegat niemiecki bawiący w Warszawie. W kołach zbliżonych do M-stwa Spraw Zagran. oczekują, że wiadomość berlińska okaże się nieprawdziwą.

Rozpalonem żelazem.

(*Korespondencja własna*).

Moskwa, w styczniu 1928 r.

Jak za dawnych carskich czasów, ciągle świętujemy: według stylów—nowego, starego i rewolucyjnego. Obchodziliśmy uroczyście rocznicę śmierci Lenina.

GPU. przygotowało największą salę teatralną w Moskwie a p. Kalinin zwołał wszystkie CK., CKK., MK. i MKK., wypuścił na trybunę p. Bucharina i narody Związku słuchały z przejęciem wielkiej kolejnej mowy.

Jako hasło mowy żałobnej wybrał sobie p. Bucharin „rewolucję kulturalną". Nad grobem ministra zebrał się do czyszczenia śmietników sowieckich, korzystając z bezgranicznego monopolu wolności słowa. P. Bucharin oświadczył ku powszechnemu zdumieniu, że „wszystkie nasze nieporządki" wypływają nie z przyczyn objektywnych, a „z naszego chamstwa, pychy i ciemnoty" (dosłownie). Alkohol i syfilis, jak mówił p. Bucharin, tak potężnie rozpleniły się w Rosji, że pod względem aktywności wódeczno-wenerycznej Z. S. R. R. stoi na pierwszem miejscu.

Chociaż inny mówca jubileuszowy w Petersburgu p. Kirow, chwalił się, że „praca sowiecka na polu urodzeń trzykrotnie przewyższa cyfry z przed wojny". Akurat niedawno władze sanitarne ogłosiły jakgdyby uzupełnienie do tego oświadczenia w postaci statystyki, z której wynika, że w Z. S. R. R. umiera rocznie przy połogu — 30.000 kobiet i że umiera co trzeci noworodek. Ta sama statystyka stwierdza masowe zjawisko odmowy karmienia dziecka przez matki, znajdujące się na łasce losu.

P. Bucharin w swem przemówieniu niczego nie pominął. Mówił on, że „wstręt bierze, gdy ma się dotknąć choćby palcem największych bolączek naszego życia — łaźni, pralni, piekarni, klubów i mieszkań". W grobowem milczeniu tysiączna masa słuchała niesłychanych cyfr protokółów sanitarjatu: w „goschlebie" t. j. w piekarniach państwowych: szczury, gwoździe, karaluchy — to stały dodatek do chleba państwowego. „A kto nie był w łaźni" sowieckiej — mówił p. Bucharin — ten nie wie, co to jest brud, tam piorą i myją się, wszy wytrząsają i leczą wrzody". Pełne zaduchu mieszkania, zapaskudzone klatki schodowe i wstrząsające niechlujstwem ubikacje.

Musimy sami wypalać swoje niechlujstwo rozpalonem żelazem—wołał Bucharin.

Dalsza część mowy żałobnej—to skarga na nieuctwo. Technicy nasi — mówi p. Bucharin—gadają o Chamberlainie, a nie umieją liczyć jak się należy. Nasi młodzi agronomowie o niczem nie mają pojęcia, wskutek tego przygotowywanie zapasów zboża zawiodło.

Gdyby było wśród nas mniej karjerowiczów, kończył swoją filippikę Bucharin, byłoby nam lepiej.

Jak na mowę uroczystą w rocznicę zgonu Lenina — był to występ niezwykły. Poza zwykłą tendencją inteligencji rosyjskiej do samobiczowania, musiała tu odegrać rolę i chęć, by ubiec opozycję w krytyce i dowieść, że opozycja jest zbyteczna, bo władza sowiecka wszystko słyszy, wszystko wie i wszystko widzi.

Walka z opozycją własną jej bronią t. j. krytyką nie wstrzymuje zresztą innych metod walki t. j. represyj, których długi łańcuch ciągnie się po wszystkich większych ośrodkach życia sowieckiego, a ostatnio dotknął i wojska.

N.

Aresztowanie d-ra Drobnera.

BYDGOSZCZ, 6.II (Pat). Wczoraj aresztowano tu przywódcę Niezależnych Socjalistów dr. Drobnera z Krakowa, który przybył tu przed kilku dniami w celu wzięcia udziału w szeregu organizowanych przez Niezależną Socjalistyczną Partję Pracy wieców przedwyborczych. Doktór Drobner stoi pod zarzutem zdrady stanu, jakiej się dopuścił w przemówieniu swem, wygłoszonem przed tygodniem na wiecu Niezależnych Socjalistów w Bydgoszczy, w którem to przemówieniu wzywał obecnych do wszczęcia czynnej walki klasowej i do zniesienia drogą rewolucji istniejącego porządku społecznego.

Odprawa komendantek chorągwi harcerskich.

W dniach 1 i 2 lutego odbywała się w Warszawie doroczna odprawa komendantek chorągwi harcerskich. Chorągwie są to większe jednostki organizacyjne, odpowiadające, co do terenu, na którym się rozwijają, województwom w wyjątkowych tylko wypadkach przekraczają ich granice jak np. chorągiew wileńska, która się rozciąga na obszar województw wileńskiego i nowogródzkiego. Na treść odprawy złożyły się sprawozdania poszczególnych komendantek ze stanu pracy na ich terenach, urzędowe wskazówki i zawiadomienia, oraz dyskusja nad zagadnieniami metodyki harcerskiej.

W sprawozdaniach główna uwaga zwrócona była na dorobek całorocznej pracy, na zestawieniu pozytywnych jej wyników i na trudności, powstrzymujące rozwój harcerstwa. We wszystkich sprawozdaniach brzmiał mocny ton, napełniający radością serca, świadczący o tem, iż harcerstwo polskie, przeżywające przed kilku jeszcze laty ciężki okres wyczerpania powojennego, dźwignęło się już stanowczo, że się zmocowało wewnętrznie, że znowu ku swoim jasnym celom rozpoczyna śmiały bieg. Rok ubiegły zaznaczył się wszędzie liczebnym wzrostem drużyn, a jednocześnie zwiększeniem wymagań, stawianych przez komendy chor. przy ich przyjmowaniu, co wpłynęło dodatnio na podniesienie się ogólnego poziomu harcerskiego.

Trudności, z któremi stale zmagało się harcerstwo, było dużo. Wśród nich największe to przepracowanie instruktorek, oraz brak środków na urządzanie obozów wakacyjnych i dokonywanie wizytacji drużyn prowincjonalnych. Drużyny te, rozsiane licznie po miasteczkach a nawet wsiach, potrzebują koniecznie pomocy i wskazówek ze strony wykwalifikowanych instruktorek, oraz kontroli z ramienia komend chorągwi. mającej na celu ujednostajnienie pracy i nawiązanie łączności między niemi a całością organizacji harcerskiej. Pozbawione tego najczęściej zatrzymują się na pewnym stopniu rozwoju i marnieją. Do rzędu czynników, które również pracy harc. nie sprzyjają należy stały i niemal wszędzie się powtarzający objaw braku poparcia ze strony szerszych sfer społeczeństwa. Współpracują z ruchem młodzieży, opiekują się i pomagają wydatnie tylko jednostki nieliczne, ogół naszego społeczeństwa w dalszym ciągu nie interesuje się nim wcale.

Przyjmując powyższe sprawozdania, główna kwatera żeńska, jako najwyższa władza do spraw harcerstwa żeńskiego, podała ze swej strony przybyłym na odprawę komendantkom szereg zarządzeń, dotyczących głównie sposobu przeprowadzania prób instruktorskich, wymagań stawianych przy nich, oraz przygotowań już poczynionych lub zamierzonych do zwołania powszechnego zlotu drużyn z całej Polski, zapowiedzianego na lipiec b. roku.

Znaczną część czasu przeznaczonego na odprawę poświęcono zagadnieniom ogólno-pedagogicznym i metodom wychowania obywatelskiego rozpowszechnionym w harcerstwie. Dyskusja ciekawa, wnosząca bogaty materjał doświadczeń i przemyśleń, toczyła się głównie nad zagadnieniem pracy społecznej w harc. i nad znaczeniem dokładnego wywiązywania się ze wszelkich zobowiązań, zwłaszcza dotyczących kwestyj pieniężnych.

Praca dla innych, praca społeczna wypływa z samej ideologji, z najgłębszego podłoża prawa harcerskich, z życzliwego stosunku do ludzi, otoczenia i świata. Nie może być ona ani głośna, ani wielka, bo dokonywana jest wszakże przez młodzież, przez dzieci. Więc nietyle o jej zewnętrzne wyniki chodzi, jak o wewnętrzne, duchowe, stałe nastawienie, przy którem w każdym człowieku uznajemy bliźniego, brata, do każdego odnosimy się w naturalny, przyjazny sposób, każdemu chętnie, w miarę sił, staramy się okazać pomoc i wyświadczyć przysługę. U podłoża przeto, z którego wyrasta w harcerstwie praca społeczna, musi leżeć serce.

Drugie zagadnienie rozpatrywane było również z punktu widzenia jego wartości wychowawczych. W wywiązywaniu się młodzieży z różnych dobrowolnie przyjętych zobowiązań stale stwierdzane są poważne braki. Największe z nich to nieprzytrzymywanie się oznaczonych terminów i często niedość dokładne wyrachowywanie się z powierzonych sum pieniężnych. A że w stosunkach powojennych w wielu razach zanikła wśród szerokiego ogółu wrażliwość na owo ścisłe wypełnienie zobowiązań i zatarła się nieprzekraczalna granica między tem co moje, a tem co mi tylko powierzone, postanowiono jaknajbaczniejszą uwagę zwrócić na ten objaw niedomagania wśród młodzieży, aby je wykorzenić bodaj wśród rzesz harcerskich.

Odprawa odbyła się w kamienicy Książąt Mazowieckich na Starem Mieście, prowadziła ją naczelniczka głównej kwatery żeńskiej, druhna Marja Uklejska, dobrze wśród rzesz harcerskich ze swej pracy znana i ceniona.

Okna dużej, trochę mrocznej, starej, sklepionej komnaty, gdzie się toczyły żywe obrady, wychodziły na czworobok pustego placu ujętego w zwarte ramy starych i wąskich, o trójokiennych frontach, szarych kamienic. Podczas gdy Warszawa nowa, stołeczna, pełna ruchu i polityki odbywała wiece i wrzała od przedwyborczych agitacyj, Warszawa stara, cicha, o niezatartym wyrazie ubiegłych wieków, przyjęła z różnych stron kraju przybyłe harcerki.

Obrady miały charakter poważny, bo i sprawy, nad któremi radzono były poważne, skoro dotyczyły kwestyj wychowawczych, ale, że to były obrady harcerskie, więc odbywały się w ogólnym nastroju spokoju i pogody, wypływających z głębokiego przeświadczenia, że przez harcerstwo prowadzi pewna droga do wykuwania w duszach wieczno-trwałych wartości.

E. Gulbinowa.

WIADOMOŚCI PRZEDWYBORCZE

Biskup Śląski o roli kapłana w akcji wyborczej.

KATOWICE, 6-II. (Pat). Prasa donosi: Biskup śląski Kisiecki wydał do podwładnego mu duchowieństwa odezwę, która między innemi głosi: Obowiązkiem kapłanów jest zbliżać i godzić społeczeństwo w imię haseł Chrystusowych. Niewolno im natomiast wpływać na sumienia wyborców i głosić partyjne hasła wyborcze. Akcja polityczna nie przystoi powadze władzy duchownej, która powinna stać ponad partjami, stać na straży praw Kościoła Świętego, a zgodnie z przysięgą na wierność Rzeczypospolitej, w myśl art. 12 Konkordatu, szanować rząd z pełną lojalnością.

Obowiązkiem kapłana jest wzmacnianie zaufania do rządu, jako do władzy świeckiej, której należy oddać co jej się należy podobnie jak rząd oddaje Bogu, co Bogu się należy. Rząd Marszałka Piłsudskiego z daleko idącą lojalnością i poszanowaniem odnosi się do spraw Kościoła Katolickiego.

Odezwa ta wywołała wielkie wrażenie w społeczeństwie Górnego Śląska.

Związek Niższych Funkcjonarjuszy Państwowych zerwał z Centralą Chrześcijańskich Zw. Zaw. opowiadając się za B. B. W. z Rz.

Podczas obrad plenarnego posiedzenia członków Związku Niższych Funkcjonarjuszy Państwowych w lokalu Centrali Chrześcijań. Związków Zawodowych (Chadecja) jednogłośnie uchwalona została rezolucja o przystąpieniu do Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rzadem. W rezolucji podkreślono między innemi konieczność ostatecznego rozwiązania stosunków z Chrześcijańską Demokracją w celu skonsolidowania najszerszych warstw niższych funkcjonarjuszy państwowych na gruncie ideologji Marszałka Piłsudskiego.

Na zebraniu tem przemawiał z ramienia B. B. W. z Rz. burmistrz m. Podbrodzia p. Kajetan Rożnowski.

Wynik posiedzenia jest zasłużoną klęską dla kierowników Centrali Chrześcijańskich Związków Zawodowych, którzy nieporozumiawszy się z masami oddali się na usługi endeków.

Znamienny to jest zaiste fakt, że w głośnym lokalu wileńskim, przy ul. św. Jańskiej 3, gdzie od szeregu lat bezczeszczono imię Twórcy Niepodległej Polski Marszałka Piłsudskiego dziś na jego cześć rozbrzmiewają entuzjastyczne okrzyki uznania.

* * *

Jak wobec tego wygląda rzekomy reprezentant Centrali Chrz. Zw. Zawodowych p. mec. Engiel, kandydujący z listy endeckiej?

A może i ten fakt zechce sprostować „Dziennik Wileński".

Kobiety, nauczyciele i ziemianie w Oszmiańskiem za Współpracą z Rządem.

Z Oszmiany piszą, że utworzył się tam pod przewodnictwem p. Anny Krysztoforskiej komitet kobiet pod egidą Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem. Panie oszmiańskie rozwijają ożywioną agitację na rzecz B. B. W. R. z wielkiem powodzeniem. Z Oszmiany donoszą dalej o odbytym tam w dn. 2 lutego przy udziale 1000 osób wielkim wiecu przedwyborczym, który, jakkolwiek zaaranżowany przez PPS. opowiedział się za Bezp. Blokiem Współpracy z Rządem. Przemowy socjalistów nie zyskały posłuchu, tem większe wrażenie wywarły wywody mówców popierających BBWR. Oni też całkowicie zawładnęli opinją zebranych, czego jaskrawym dowodem by fakt. że mówcę z ramienia PPS., a następnie mówcę „Wyzwolenia" zepchnięto z trybuny.

Jednomyślną uchwałą popierania BBWR. zakończył się zjazd nauczycieli szkół powszechnych w Oszmianie. Nauczyciele oszmiańscy uchwalili rezolucję z wyrazami hołdu i czci dla Marszałka Piłsudskiego.

Ziemianie pow. oszmiańskiego zgłosili w dn. 3 b. m. oficjalne przystąpienie swe do Bloku Współpracy z Rządem, zapewniając wojewódzkiemu komitetowi BBWR. jaknajdalej idące poparcie nawet materjalne.

Zjazd Związku Nauczycieli Szkół Powszechnych w Głębokiem za współpracą z rządem.

Oddział Powiatowy Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powszechnych w Głębokiem urządził w dniu 1 i 2 lutego Zjazd Nauczycielstwa Szkół Powszechnych powiatu dziśnieńskiego. Po otwarciu Zjazdu przez przewodniczącego oddziału p. Waglewskiego zabrał głos p. starosta Jankowski i w swem przemówieniu zaznaczył, iż przywiązuje wielką wagę do pracy nauczycielstwa i, obiecuje mu w tej pracy całkowite poparcie. Następnie powitał Zjazd p. inspektor szkolny Gryglewski, życząc mu owocnych obrad. Po przemówieniach powitalnych przedstawicieli organizacyj, przewodniczący Komisji Zarządu Głównego Z. P. N. S. P. w Wilnie p. Stanisław Dobosz wygłosił referat p. t. „Stosunek nauczycielstwa do wyborów do ciał ustawodawczych". Po referacie postanowiono wysłać do Marszałka Piłsudskiego depeszę hołdowniczą, co przyjęte zostało burzliwemi oklaskami. Następnie powzięto jednogłośną uchwałę:

„Nauczycielstwo Szkół Powszechnych powiatu dziśnieńskiego zebrane na Zjeździe urządzonym staraniem Oddziału Powiatowego Z. P. N. S. P. w Dziśnie, w dniu 1 II. 28 r. postanawia przyłączyć się do Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem i wzywa wszystkich nauczycieli na terenie powiatu do energicznej akcji wyborczej".

Dalej wygłosili referaty p. Kozłowski i Stopa Michał. Po obszernej dyskusji nad referatami przystąpiono do spraw organizacyjnych. Postanowiono zorganizować bibljotekę powiatową i na ten cel opodatkowało się nauczycielstwo po 30 gr. miesięcznie. Wybrano Komisję organizacyjną bibljoteki, w skład której weszli: inspektor szkolny, przedstawiciel Z. P. N. S. P., Stowarzyszenia Chrześcijańsko - Narodow. Naucz., oraz niezorganizowanych nauczycieli. Po zjeździe wszyscy udali się do Kasyna Urzędniczego na obiad. Wieczorem odbyła się zabawa taneczna, na której zgromadziła się prawie cała inteligencja z Głębokiego i okolic.

Zjazd odbył się w nastroju uroczystym i z wiarą, że obecnie rozpocznie się prawdziwa współpraca nauczycielstwa z inspektorem szkolnym, oraz praca na polu oświatowem i społecznem. P. Gryglewski, jako inspektor szkolny w ciągu krótkiej swej pracy potrafił sobie swą bezstronnością i pracowitością zjednać nauczycielstwo i wyzyskać jego siły w kierunku podniesienia szkolnictwa i oświaty. Teraz dopiero po odejściu słynnego inspektora szkol. p. Jaworka zacznie się praca oświatowa i społeczna na terenie powiatu rozwijać, bo nauczycielstwo widzi w osobie p. Gryglewskiego władzę, która ma zadanie współpracę z nim, a nie teror, jaki uprawiał p. Jaworek. Mamy nadzieję, że powiat ten pomimo swych ciężkich warunków pracy stanie wkrótce pod względem organizacji szkolnictwa i pracy społecznej w rzędzie pierwszym.

Demokratyczny Komitet Wyborczy Kobiet dla Współpracy z Rządem Marsz. Piłsudskiego w Mołodecznie

Z inicjatywy Związku Pracy Społecznej Kobiet w Mołodecznie odbyło się zebranie, na które przybyło około 100 kobiet s Mołodeczna i okolicy.

Uchwalono wziąć czynny udział w pracy przedwyborczej. W tym celu postanowiono założyć Bezpartyjny Komitet Wyborczy Kobiet dla Współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego.

Do Zarządu Komitetu wybrane zostały panie: ppułkownikowa Praszałowiczowa, E. Bukowska, Pietraszkowa, kapit. Sowińska i Cieślikowska.

Jednocześnie wyłoniona została Sekcja Propagandy, w skład której weszły pp. Sowińska i Cieślikowska.

Wśród entuzjastycznych oklasków przyjęto treść depeszy — którą uchwalono wysłać do Marszałka Piłsudskiego.

Postępy Bloku Współpracy z Rządem w pow. wil.-trockim.

Z pow. wileńsko-trockiego donoszą, iż w miasteczku Olkieniki na wiecu przedwyborczym urządzonym przez Komitet Współpracy z Rządem na placu rynkowym, uczestniczyło 300 osób. Przemawiał w języku polskim Kazimierz Wójcikiewicz, zaś ludność litewska z dużem zainteresowaniem wysłuchała przemówienia litewskiego z objaśnieniami o działalności BBWR. W następnych dniach odbędą się ponowne wiece.

W m-ku Budziszkach przy udziale 200-tu osób przemawiał delegat B.B.W.R. Bal.

Wiec B.B.W.R. w Brasławiu.

Z Brasławia donoszą: Odbył się tu wiec przedwyborczy zwołany przez Teofila Janczewskiego, instruktora Komitetu B. B. W. R. przy udziale kilkuset osób. Wysłano depesze hołdownicze do Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego.

Rozbicie akcji „Wyzwolenia" w Postawskiem.

Z Postaw donoszą o zupełnem rozbiciu się akcji P.S.L. „Wyzwolenia" na terenie pow. postawskiego, mimo usiłowań wysłanego tam na miejsce aresztowanego Żukowskiego, delegata „Wyzwolenia" Jana Radźki.

Hoduciszki za Współpracą z Rządem.

Ze Święcian donoszą o wiecu, który się odbył dn. 3 lutego w Hoduciszkach przy udziale zgórą 200 tu osób. Opowiedziano się za listą nr. 1, po przekonywujących wywodach prelegenta Antoniego Kwiatkowskiego z gm. komajskiej. Zarówno w gm. komajskiej, jak i duksztańskiej powodzenie listy kandydatów BBWR. jest zapewnione.

Ożywiona działalność Komitetu Białoruskich Włościan i Robotników.

Z pow. wilejskiego piszą: ożywioną działalność rozwija tutaj główny komitet wyborczy Białoruskich Włościan i Robotników J. Stankiewicza. Powstały lokalne komitety w Wiśniewie, Tarasewiczach, Spiahle, Łycewiczach, Borowem gm. wiśniewskiej oraz w Raśle, Niehwiedach, Markowcach i Żodziszkach gm. żodziskiej. Partja J. Stankiewicza energicznie i z powodzeniem zwalcza agitację Bloku Mniejszości Narodowych.

Nie będzie bloku wyborczego między P. P. S. i „Bundem" na terenie Wileńszczyzny.

Bundowska „Noje Folksc." donosi, że wszelkie pogłoski o tem, jakoby na terenie Wileńszczyzny miał być zawarty blok wyborczy między P.P.S. a „Bundem" są niezgodne z prawdą.

Pismo to stwierdza, że żadne rokowania w tej sprawie przez omawiane partje prowadzone nie były. (jw)

Niepowodzenie Bloku Mniejszości Narodowych.

(Tel. od wł. kor. z Warszawy).

Akcja wyborcza Bloku Mniejszości Narodowych napotyka na terenach, zamieszkałych przez ludność ukraińską na coraz bardziej piętrzące się trudności.

Na Wołyniu listę Bloku Mniejszości Narodowych zwalcza z jednej strony lista Radykałów Ukraińskich, z drugiej strony lista Bezpartyjnych Nacjonalistów Ukr., na czele której stoją znani na Wołyniu działacze. którzy wypowiedzieli się przeciwko Blokowi Mniejszości Nar., jako przymierzu Ukraińców z Żydami.

Na Polesiu akcja bloku napotyka na znaczny opór społeczeństwa ukraińskiego. Energiczną działalność wszczął tam b. poseł Wasyńczuk, zgłosiwszy w okręgu polskim Ukr. Nar. Gospodarczą listę, której głównem hasłem jest rozwój gospodarstwa i podniesienie dobrobytu wśród włościan na Polesiu.

Na Chełmszczyźnie cały szereg okręgów w wielu miastach zgłosił również akces do stronnictwa p. Wasyńczuka. Ostatnio odbył się w Chełmie szereg konferencyj mężów zaufania. Na konferencjach tych zaprotestowano przeciwko temu, iż Blok Mniejszości na pierwszem miejscu swej listy w okręgu Chełmskim postawił delegatów żydowskich.

Unieważnienie listy „Wyzwolenia".

Lista kandydatów do Sejmu P. S. L. „Wyzwolenie" w grodzieńskim okręgu wyborczym została unieważniona, ponieważ wszyscy wymienieni na niej zrzekli się oficjalnie zamiaru kandydowania!. (wp)

Rozłam Chadeko-Piasta w Bydgoszczy.

BYDGOSZCZ, 6-II. Dzisiaj przyszło niespodzianie w okręgu Bydgoskim do rozłamu między Chrześcijańską Demokracją a Piastem, wobec czego oba stronnictwa, które tworzyły dotąd Polski Blok Katolicki pójdą do wyborów oddzielnie. Wobec tego lista wspólna tych stronnictw została unieważniona, a zarazem zmieniona też będzie kolejność liczbowa list.

Klęska P. P. S. w Podbrodziu.

Z Podbrodzia piszą, że na wiecu zwołanym przez P. P. S. rozchwytano wprost odezwy rozpowszechniane przez komitet B. B. W. R. imieniem którego przemawiał Wincenty Urbanowicz ze Święcian. Mówca ten nawoływał do głosowania na listę Nr 1 wykazując, że dzięki rządowi Marszałka Piłsudskiego, poprawił się znacznie stan gospodarczy Rzeczypospolitej, wzrosło zaufanie zagranicy o czem świadczy uzyskanie pożyczki. P. Urbanowicz zbił z powodzeniem argumenty poprzednich mówców p. Marcelego Pietlicha i Józefa Leszczewskiego przybyłych z Wilna delegatów P. P. S. P. Urbanowicz zakończył swe przemówienie okrzykiem na cześć Marszałka Piłsudskiego, który uczestnicy zebrania chórem powtórzyli.

Komunikat Bloku Bezpartyjnego Współpracy z Rządem w Wilnie.

Ponieważ doszło do wiadomości Okręgowego Biura Wyborczego BBWR, iż niejaki K. Jodko-Narkiewicz wydał na własną rękę t. zw. „Listę składek na propagandę listy wyborczej Nr 1" oraz legitymacje koloru różowego zaopatrzone jego własnym podpisem, przeto podaje się do ogólnej wiadomości, że wspomniany K. Jodko-Narkiewicz nie był upoważnionym do wszczęcia w tej dziedzinie akcji, jak też pracownikiem BBWR nigdy nie był i nie jest. Sprawa powyższa została skierowana na właściwą drogę w celu pociągnięcia go do odpowiedzialności sądowo-karnej.

Wyjaśnienie Komitetu Wyborczego Rezerwistów i B. Wojskowych.

Komitet Wyborczy Rezerwistów i b. Wojskowych w Wilnie, wyłoniony na wiecu w dniu 28 ub. m., stanął na stanowisku nieodzownego poparcia akcji B. B. W. z Rz.

Krótkotrwałe odchylenie się Komitetu od wspólnej akcji z listą Nr. 1, miało charakter demonstracji nie przeciwko B. B. W. z Rz., lecz przeciwko jednostkom zatrudnionym na odpowiedzialnych stanowiskach w biurze Bloku, które nietaktownie odniosły się do najszerszych poczynań Komitetu Rezerwistów i b. Wojskowych. Z chwilą, gdy sprawa została wyjaśniona u czynników kompetentnych, Komitet oddał się w myśl swej pierwszej rezolucji do dyspozycji Bloku.

Zamiar występowania z własną osobną listą w okręgu wileńskim o tyle był prawdziwy, że istotnie tendencje te dominowały na plenarnych posiedzeniach Komitetu, który stanął zresztą od chwili swego powstania na stanowisku, iż słusznem i sprawiedliwem jest, by rezerwiści i byli wojskowi tego okręgu mieli swego reprezentanta w przyszłym Sejmie.

Wyjaśnić należy, iż wbrew pogłoskom, jedyną przyczyną nie wystawienia własnej listy przez Komitet Rezerwistów i b. Wojskowych jest, że zarówno upatrzony na czołowego kandydata p. mec. B. Szyszkowski, jako też i Komitet zrezygnowali dobrowolnie z samodzielnej akcji, powodując się wyższemi koniecznościami państwowemi, które nakazują zamilczeć o interesach pokrzywdzonych jednostek i grup. w imię interesu ogólnego i państwowego.

Dla tej jedynie zasady niema dziś rozbieżności w Komitecie Rezerwistów i b. Wojskowych działającym jedynie na korzyść listy Nr. 1.

W końcu wyjaśnić należy, że Komitet powstał wobec uchwały Z. O. W., dającego wolną rękę swym poszczególnym członkom z inicjatywy grupy osób, które zgodnie ze swemi przekonaniami, uważały za stosowne wskazać szerszym masom rezerwistów i b. wojskowych taką właśnie a nie inną drogą w chwili obecnej.

Komitet nie to, że narusza w czemkolwiek, lecz respektuje stanowisko zajęte przez Z. O. W

Za prezydjum Komitetu:

Roman Kruk-Lewko. sekretarz — *W. Miłosz* wice-prezes

XXX Środa Literacka.

(Krytyka krytyki).

Napisał wczoraj do Kurjera
epigon Bandelaire'a,
erotomańskich muz powiernik
krytykę „Literackiej Środy",
a gryząc orzekł, że jak słodki piernik
smakują mu jej poetyckie płody.

I doskonale. Lecz, niestety, krytyk
zasłużył sam na przytyk.
Poecie nie jest z tem do twarzy,
gdy, niby chwaląc innych, siebie darzy
naganą, którą się wywyższa.
I nie jest godnem słowa mistrza,
jeśli dla żółci swej podnięty
pośród zmyślonych mięsza komentarzy
karykatury i portrety.

J. B.

Ks. biskupowi Bandurskiemu w hołdzie.

Ks. biskup Bandurski otrzymał w dn. wczorajszym od Związku Byłych Wojskowych wszystkich formacyj zebranych w Makowie nad Orzycem depeszę treści następującej: „Zebrani w dniu 5 go lutego 1928 r. przedstawiciele byłych wojskowych wszystkich formacyj reprezentowanych na terenie powiatu makowskiego przesyłają Ci, Dostojny Arcypasterzu, wyrazy czci i poważania za Twe wysiłki nad wyswobodzeniem Ojczyzny. Ślubujemy wierność wierze ojców naszych. W imieniu obecnych *Salaga Kazimierz, Dąbrowski Tadeusz, Tomaszewski Stanisław, Winowaty Stanisław, Spokorski, Lenkiowicz Jan*".

Z pobytu kardynała Hlonda w Monachjum.

MONACHJUM, 6 II. (Pat). Z okazji pobytu w Monachjum prymasa Polski ks. kardynała Hlonda odbyło się wczoraj u kard. Faulhabera śniadanie, w którem oprócz przedstawicieli wyższego duchowieństwa, wziął udział konsul generalny Aleksander Ładoś. Po południu odbyła się w przepełnionej publicznością sali stowarzyszeń katolickich, uroczystość ku czci kard. Hlonda. Wieczorem konsul generalny Rzeczypospolitej Ładoś wydał obiad, na którym byli obecni obaj kardynałowie, nuncjusz apostolski, powincjał Salezjanów, bawarski prezydent ministrów Held, przedstawiciel rządu Rzeszy Niemieckiej Hamel i pierwszy burmistrz Monachjum Scharnagel. Po obiedzie odbył się w konsulacie generalnym raut z udziałem przedstawicieli rządu, wyższych urzędników bawarskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych z podsekretarzem stanu na czele, przedstawicieli duchowieństwa, korpusu dyplomatycznego i konsularnego, licznych przedstawicieli prasy oraz wielu osób z bawarskiego towarzystwa i kolonji polskiej. Dziś rano kard. Hlond udaje się w dalszą podróż do Ratysbony.

Ambasador rosyjski w Rzymie.

RZYM, 6 II. (Pat). Przybył tu ambasador rosyjski Kurskij. Na dworcu powitał go personel ambasady oraz kilku urzędników włoskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

Amanullah padyszach Afganistanu.

Niesłychana obfitość pochlebnych przydomków i różnorodna litanja historycznych porównań, których cała prasa zachodnioeuropejska nie szczędzi młodemu władcy Afganistanu, a który niezadługo zawita do naszej stolicy — Warszawy, podróżującemu obecnie po szerokim świecie, jest zjawiskiem bardzo znamiennem. Również charakterystycznym jest też i sam dobór tych epitetów, jak nprz. „afgański Kemal Pasza", „nowożytny Piotr Wielki", „zwycięski Amanullah ghazi (triumfator)" etc. Wielkomocarstwowe stolice, zblazowane już pod względem wizyt ich Egzotycznych Mości, przyjmują tego padyszacha bez porównania uroczyściej, aniżeli Fayssla, króla Iraku, lub nawet Fuada, monarchę egipskiego. Cóż zresztą w tem dziwnego, skoro i komunistyczne pisma partyjne poświęcają wstępne artykuły Amanullahowi, rozwodząc się szczegółowo nad ewentualnemi następstwami jego pobytu w Rzymie, Londynie, Paryżu i t. d.? I to właśnie, tak żywe zainteresowanie się polityką Afganistanu, wyraźnie zdradzane przez skrajnie lewicowe skrzydło opinji publicznej, daje najdokładniejszą bodaj miarę znaczenia tej kwestji. Jeśli bowiem punktem wyjścia we wszystkich dociekaniach kryminalistycznych jest zawsze jedna i ta sama maksyma: „Cherchez la famme", to niema dziś chyba żadnego zagadnienia azjatyckiego, którego badania nie można byłoby rozpocząć od: „Cherchez la rivalité anglo-russe!".

Istotnie, wystarczy choćiażby pobieżnie rzucić okiem na mapę, by przekonać się, że Afganistan, z racji swego położenia geograficznego, jest i wręcz musi być terenem zaciętej walki bezkrwawej pomiędzy Moskwą a Londynem o moralne i materjalne wpływy na losy Azji. Może stać się bądź niezdobytem przedmurzem naturalnem, kamykajacem Rosji drogę do Indyj, bądź też doskonałą odskocznią strategiczną, ułatwiającą wtargnięcie się w głąb tej wspaniałej kolonji angielskiej. Do niedawna jeszcze, hegemonja wielkobrytyjska przejawiała się w sposób absolutnie niedwuznaczny: emir był lennym władcą, pobierającym stałe subsydjum w kwocie 200.000 funtów szterlingów rocznie. Ludność wszakże kraju — bitni górale, — posiadająca silnie rozwinięte zamiłowanie do wolności, bardzo niechętnie znosiła obce jażmo, skąd więc dzieje Afganistanu są nieprzerwanem pasmem uporczywych gerylasówek, które miały niejednokrotnie fatalny dla wojsk angielskich przebieg, a trwających, właściwie mówiąc, aż do 1921 go roku. Długi ten okres morderczych bojów — 1839-go do 1919-go roku — zakończył się traktatem pokojowym w Rawibldi, będącym jednocześnie uznaniem już oficjalnem zupełnej niepodległości Afganistanu, którego zwycięski monarcha Amanullah przyjął w 1926-ym roku tytuł padyszacha.

Wyjątkowa popularność, jaką cieszy się on wśród swoich poddanych, oparta jest niemylnie na jego znakomitych przewagach militarnych, ale również na bezsprzecznych triumfach osobistych w dziedzinie polityki zagranicznej, na gruntownych reformach całego bytu wewnętrznego. Dyplomatyczne swoje talenty miał nowy władca sposobność wykazać przy niezmiernie trudnych pertraktacjach, prowadzonych z rządem sowieckim, który już w 1919-ym roku wysłał do Kabulu, stolicy państwa, nadzwyczajną misję z „towarzyszem-ambasadorem" Surycem na czele. Powtórzyła się, w bardzo pokrewnych okolicznościach, historja skomlikowanej gry, tak zręcznie z bolszewikami przez Kemala Paszę rozwiązanej. Emir Amanullah skwapliwie zgodził się na proponowaną mu przez Sowiety przyjaźń, dawała ona bowiem cały szereg bezsprzecznych korzyści realnych: w ślad za dyplomatami przybyli do Afganistanu, i to w pokaźnej liczbie, instruktorzy wojskowi, wykwalifikowani technicy, zdolni inżynierowie, etc., którzy natychmiast poczęli organizować zbrojne siły kraju na nowożytną modłę i przystąpili do budowania radjostacji, telefonów, telegrafów i t. d. Wszystkie te misje bolszewickie pracowały intensywnie i sumiennie w absolutnem przekonaniu, iż utrwalają ostatecznie rosyjskie wpływy, iż czynią z tego państwa swój własny szaniec warowny przeciwko Anglji, a z padyszacha powolne narzędzie w rękach imperjalistów moskiewskich. Utwierdzały zaś ich w tej wierze anti-brytyjskie nastroje ludności z jednej strony, polityka emancypalna nazewnątrz i radykalne reformy wewnętrzne, przeprowadzane konsenkwentnie przez Amanullaha—z drugiej.

Rozczarowanie nastąpiło szybko. Przedewszystkiem każdy inżynier, wojskowy, lub nawet dyplomata sowiecki, schwytany na gorącym uczynku propagandy komunistycznej, otrzymywał rozkaz opuszczenia bezzwłocznie kraju. „Potrzebni mi są instruktorowie zawodowi, a nie agitatorzy partyjni", oświadczył ambasadorowi moskiewskiemu bez żadnych ogródek młody monarcha. A co najważniejsza, okazało się wnet, że nie ma on najmniejszego zamiaru zamienić protektoratu angielskiego na „opiekę rosyjską, i że stanowczo zdecydowany jest osobiście kierować losami, oraz polityką swojego państwa. Chcąc zaś dokładniej zapoznać się z całokształtem sytuacji międzynarodowej wchodzi w bezpośredni kontakt z wielkiemi mocarstwami.

Po niepowodzeniu w Turcji, po przegraniu karty chińskiej jest krytyczna przezorność Amanullaha, padyszacha Afganistanu, nowym ciosem dotkliwym dla imperjalizmu moskiewskiego. *Z; Kl.*

Ustawa o dzieciach nieślubnych w Czechosłowacji.

W tych dniach sejm czechosłowacki uchwalił ustawę o dzieciach nieślubnych, będącą niewątpliwie nową poważną zdobyczą humanitarną w życiu społecznem młodej republiki. Według dekretu z r. 1856 ojcu wogóle nie przysługiwało prawo adoptowania swych nieślubnych dzieci. Później rozporządzenie to zostało zmienione w tym kierunku, że odoptacja dzieci nieślubnych przez ojca była w zasadzie dopuszczalną, ale jedynie w tym wypadku, jeśli adoptujący nie ma dzieci ślubnych. Senat obecnego Zgromadzenia Narodowego zniósł ten warunek i zgodził się na adoptowanie dzieci nieślubnych nawet wtedy, kiedy adoptujący jest ojcem dzieci ślubnych. Wyjątek stanowić miały jedynie te dzieci nieślubne, które przyszły na świat podczas ważnego małżeństwa jednego z rodziców. Izba poselska poszła pod tym względem jeszcze dalej, i postanowiła powyższe zastrzeżenie senatu skreślić. Sejm wychodzi w tym wypadku z założenia, że dzieci takie byłyby całkiem niesłusznie karane za winy rodziców. W myśl nowej ustawy prawo adoptowania nieślubnych dzieci przez żonatego ojca uzależnione jest od zgody żony. Ponadto adoptujący musi mieć przekroczony czterdziesty rok życia.

W Czechach należą wypadki adoptowania nieślubnych dzieci przez własnych ojców do rzadkości, za to na Słowaczyźnie i na Rusi Przykarpackiej zdarzają się dosyć często, tak że specjalnie dla tych prowincyj nowa ustawa posiadać będzie bardo doniosłe znaczenie.

Najbardziej zaludnione miasta na świecie.

Na czele tych miast stoi New York, mający 9.350.000 mieszkańców. Następnie Londyn — 7 660 000, potem dopiero stolica Francji (wraz z przedmieściami) — 4 600.000, Berlin, liczący 4.126.000 mieszkańców zajmuje czwarte miejsce. Potem Chicago — 3 600.000 mieszkańców, Filadelfja—2.700 000, Buenos Aires—2.500.000, następnie Osaka, Moskwa, Szanghaj, Tokjo, liczące każde około 2.000.000 mieszkańców. Na 40 miast, liczących więcej niż miljon mieszkańców, 15 znajduje się w Europie, 13 w Ameryce, 11 w Azji i 1 w Australji.

Z Białejrusi Sowieckiej

„M. O. P. R." w Mińsku.

MIŃSK. 6. II. (kor. własna). W Mińsku odbywa się w dalszym ciągu wielki wszechbiałoruski zjazd „M. O. P. R." — Ze względu na rolę, jaką poza granicami ZSRR odgrywa ta organizacja w życiu innych państw, nie od rzeczy będzie przytoczyć kilka słów, ilustrujących w ogólnych zarysach działalność tej „Międzynarodowej Org. Pomocy Rewolucji", w jej siedzibie i zagranicą.

Jak już z samej nazwy wynika, jest „MOPR" organizacją międzynarodową. Centralny Komitet „MOPR'U" znajduje się w Moskwie, a sekcje, na które jest podzielony, w poszczególnych republikach sow. i krajach poza granicami ZSRR. Tylko sekcyj zagranicznych liczy MOPR — 42.

Członkami tej organizacji z obowiązku muszą być wszyscy członkowie partji komunistycznej, pozatem urzędnicy sow. i robotnicy fabryczni. Należenie bowiem do MOPR'u jest poniekąd świadectwem sprzyjania poglądom partji rządzącej.

Do chwili obecnej w szeregach tego towarzystwa znajduje się 3.800.000 członków, zorganizowanych w 49.000 *„jaczejkach"*. Z ogólnej ilości członków 100 tys. pracuje aktywnie.

Zadaniem M. O. P. R. jest troskliwa i bez względu na środki wszechstronna pomoc wszystkim osobom, które w jakikolwiek bądź sposób zademonstrowały swoje żywe sympatje dla obecnych rządów rosyjskich, względnie oddały Sowietom pewne usługi.

Pomoc ta wyraża się przedewszystkiem w większych, lub mniejszych wsparciach pieniężnych, pomocy prawnej, udzielanej przez adwokatów-komunistów, ułatwianiu ucieczek więźniom komunistycznym, wywoływaniu rozmaitemi sposobami, a przedewszystkiem za pomocą umiejętnej propagandy prasowej przychylnych nastrojów dla t. zw. „kapitalizmu" i t. p.

Środki pieniężne organizacji stanowią w pierwszym rzędzie subwencje rządowe, następnie składki członkowskie i „dobrowolne ofiary", ściągane ze wszystkich przymusowo przy każdej ku temu sposobności.

W/g. słów przedstawiciela C. K. MOPR, w ciągu niecałego nawet roku ubiegłego zebrano i zużyto na wzmocnienie rewolucji 2.600.000 dol. Z pieniędzy tych 2.100.000 zebrane zostały w sekcjach ZSRR, reszta w zagranicznych. Jedną z najbardziej ruchliwych sekcyj „MOPRU", jest sekcja Białoruska, która rozciąga swą działalność na Polskę, a przedewszystkiem jej Ziemie Wschodnie, — zw. „Białoruś Zachodnia".

Białoruski MOPR liczy 169.362 członków, zorganizowanych w 2,596 jaczejek. Pracowników aktywnych w tej sekcji jest 4.183. Do większych prac MOPR Białoruskiego zaliczyć należy protest przeciwko zabójstwu Bagińskiego i Wieczorkiewicza wystąpieniu w sprawach Gibnera, Kniewskiego i Butkowskiego, Botwina, Łańcuckiego i ostatnio—urabianie opinji międzynarodowej w sprawie bliskiego już, bo mającego się odbyć 23 b. m. procesu „Hromady".

W całej tej akcji urządzono (tłumacząc dosłownie odnośny protokół) „demonstracje, wiece protestacyjne i różne inscenizacje (sic!) uliczne" i t. d.

Z przytoczonych danych zupełnie wyraźnie wynika, że prawie w każdej akcji o zabarwieniu komunistycznem są albo specjalni wysłańcy przy komunistycznych „niezależnych" (?) od rządu sow., albo też wchodzą w grę pieniądze drogą tajemną w tym celu asygnowaną przez zainteresowane sow. instytucje.

Szlakiem znienawidzonego kapitalizmu.

MIŃSK, 3.II (kor. własna). Plenum centralnego związku związków zawodowych Białejrusi Sow., posiedzenia którego zostały przed kilku dniami ukończone zaaprobowało uchwały rządu w kierunku podwyższenia opłat mieszkaniowych. Według nowej sow. ustawy mieszkaniowej najniższa tenuta dzierżawna będzie stanowiła conajmniej 10 proc. zarobku robotnika. W każdym wypadku opłata za mieszkanie będzie tak rozłożona, by pokryła wszelkie koszty utrzymania budynku i pozwalała na wybudowanie nowego.

Eksport Białejrusi Sow.

MIŃSK, 1.II (kor. własna). Związek spółdzielń Białejrusi zamierza sprzedać w roku bieżącym zagranicą grzybów suszonych na sumę 260 tys. rubli, futer w stanie surowym, wyrobów futrowych na 250 tys. rubli, płótna wiejskiego na 20 tys., ziół lekarskich na 40 tys., lnu na 70 tys., szczeciny i włosu końskiego na 30 tys. i t.d.

90 kilometrów książek.

Każdy ze strażników Bibljoteki Narodowej w Paryżu ma pod swoją opieką 7 kilometrów... książek ustawionych na półkach jedna przy drugiej!... Gdyż w Bibljotece Narodowej liczone są książki na kilometry. Jest ich 4.200.000 egzemplarzy, a przedstawiają w sumie długość 90 km. 800 m. Ażeby obejść wszystkie rzędy książek w tej Bibljotece trzebaby półtorej godziny jazdy samochodem z szybkością 60 km. na godzinę. Cyklista, jadący w tempie 30 km. zużyłby trzy godziny. Wiele czasu potrzebaby na przeczytanie tych książek? Licząc po jednej godzinie codziennie przeszło dziesięć tysięcy lat!...

Zamarznięta granica.



Pomiędzy Bułgarją a Rumunją tworzy granicę Dunaj, który w czasie wielkich mrozów zamarza i umożliwia przechodzenie przez granicę. Przejścia pilnują specjalne straże graniczne, które równocześnie czuwają nad bezpieczeństwem tego naturalnego mostu.

Ś. † P.

EDWARD TARASZKIEWICZ

inwalida, sierżant linjowy I-ej Dywizj Armji gen. Hallera.

W dniu 4-go lutego r. b. w szpitalu Wojskowym w Wilnie zmarł Edward Taraszkiewicz, inwalida, sierżant linjowy 1 ej Dywizji Armji gen. Hallera. W roku 1919 na zew Ojczyzny stanął w pierwszych szeregach Żołnierzy Polskich, aby z za morza przybyć do Francji. Został tam wcielony do oddziałów I-ej Dywizji, w szeregach której walczył następnie na froncie Pomorskim oraz na froncie bolszewickim w roku 1920. Przy obronie Zwiahia stracił nogę i wówczas tylko opuścił szeregi walczących.

Zaciągnął się do Armji Polskiej, jako szeregowiec, opuszczając dla służby w sprawie polskiej liczną rodzinę.

W służbie zasłużył na szczytne odznaczenia za waleczność.

Był odznaczony Mieczami Hallerskiemi, Medaille Interalliee, Medaille commerative de la Grande Guerre.

Cześć Jego pamięci.

Chorągiew Wileńska Związku Hallerczyków.

Nowe okrycia przedhistoryczne na Ziemi Kaszubskiej.

Z polecenia starostwa krajowego w Poznaniu przeprowadzono prace wykopaliskowe w powiecie wejherowskim we wsi Linji i jej najbliższych okolicach. W wyniku tych prac, prowadzonych przez panią dr. Karpińską odkryto szereg cennych zabytków przedhistorycznych, mianowicie dwa groby skrzynkowe, w których znaleziono urny, zapełnione kośćmi ludzkiemi. Groby zbudowane były z płyt kamiennych, obmurowanych zewnątrz kameniami polnemi i tworzyły skrzynie czworoboczne. Pozatem natrafiono na kilka rodzinnych grobów skrzynkowych z pierwszego okresu epoki żelaznej oraz jeden grób z epoki bronzu (1200 — 800 lat przed Chrystusem). Grób z eroki bronzu wskazuje, że przed przybyciem ludów germańskich, lud prasłowiański zamieszkiwał ziemię kaszubską. We wspomnianych grobach znaleziono 7 dobrze zachowanych urn, ozdobionych wyobrażeniami twarzy ludzkiej, oraz urny z kośćiami ludzkiemi. Wśród kości znaleziono kolczyki z bronzu. W innem miejscu znaleziono brzytwę z bronzu i odłamki naczyń glinianych. Obsiana rola nie pozwala na dalsze poszukiwania, które podjęte zostaną po żniwach. Wszystkie odkryte zabytki, jak również darowane przez mieszkańców okolic panów Krefta i Wentę umieszczone zostały w zbiorach Muzeum Przedhistorycznego w Poznaniu. (Pat.).

Sanatorjum akademickie w Zakopanem.

Ze wszystkich środowisk uniwersyteckich napływa do sanatorjum akademickiego w Zakopanem na sezon zimowy bardzo wiele zgłoszeń. Sanatorjum „Bratniej Pomocy" może pomieścić zaledwie 50 chorych, którzy leczą się przeciętnie po 3 — 4 miesiące, a tymczasem w obecnej chwili czeka już około 500 osób na przyjęcie. Rzeczywisty koszt dzienny utrzymania jednego kuracjusza, łącznie z opieką lekarską, usługą, opałem i t. d. wynosi około 8 zł. dziennie, jednak od pacjentów pobierana jest opłata w wysokości tylko 5.50 zł. dziennie. Powoduje to znaczne niedobory budżetowe, sięgające ponad 50 tys. rocznie.

Gromadzenie funduszów z ofiarności społecznej, jako też wyjednywanie subsydjów państwowych na cel utrzymania sanatorjum, postępuje bardzo opornie, tem więcej, że poza sprawą utrzymania sanatorjum, istnieje szereg innych potrzeb pilnych w zakresie akcji pomocy młodzieży akademickiej.

W chwili obecnej Rada Naczelna przystępuje do budowy sanatorjum akademickiego na 100 łóżek. Przybliżony kosztorys budowy wyniesie około 1.500.000 zł. i trzeba będzie wytężać wszystkie siły, aby zamierzony cel osiągnąć.

St. KRZYSZTOF GREK.

MĘKA.

Nowela wyróżniona na konkursie „Wiadomości Literackich".

VII.

W skwarne południe, gdy żar prażył ziemię i ludzi, dla siebie bezlitosnych, w pyle wiejskiej drogi zamajaczył wolno idący orszak.

Był to transport rannych, wśród których znajdowali się również jeńcy. Opatrzeni pośpiesznie tuż za linją bojową ciągnęli w głąb okupowanego terenu, do szpitali— na lepszą lub gorszą dolę. Lżej ranni kroczyli pieszo.

Gdy pochód zatrzymał się przed plebanją, komendant ze swem najbliższem otoczeniem podszedł ku prowadzonym w osobnej grupie jeńcom.

Ksiądz był w domu. Przez okno ujrzał jakiś ruch, zamieszanie... Komendant, jakby wzburzony, giestykulował gniewnie, idąc ze swymi oficerami ku plebanji; w przeciwną stronę, w kierunku stodół, kilku uzbrojonych żołnierzy odprowadzało jakiegoś człowieka z owiązaną głową. Ksiądz zbliżył twarz ku szybie i zdawało mu się, że w świetle słońca dojrzał na mundurze jeńca polskie oznaki oficerskie...

VIII.

Na dworze szalała wichura. W szyby plebanji wiatr miotał ulewne strugi deszczu, ogród szumiał rozchybotanemi gałęźmi drzew, raz poraz gęste ciemności nocy rozdzierały ogniste pioruny.

O wybacz Panie...

Przed świętym obrazem, zaledwie oświetlonym krwawym migotem lampki oliwnej, w rogu swego ubogiego pokoju, leżał twarzą w prochu wikary.

Czekał go najcięższy w jego zawodzie obowiązek. Nad ranem miano wykonać egzekucję. W stodole, na barłogu leży teraz w gorączce jeden z tych, którzy piersią swą kraj przed wrogów zalewem osłaniali, a nie —jak on— ich ze zbrodniczą oczekiwali ułudą. — Ma go odprowadzić tam, gdzie wszelkie cierpienia ziemskie się kończą...

Ból okrutny targnął jego nieszczęśliwą duszą. Oto jego posterunek, rola i powołanie...

W obliczu tej okropności czuł się nędznikiem, niegodnym żadnej łaski i przebaczenia.

Za oknami szalała nawałnica, grom przewalał się po czarnem niebie, wicher w poszumie mokrych gałęzi i dźwięku deszczem smaganych szyb, ponure wygrywał melodje.

Wątłem ciałem młodego księdza konwulsyjne wstrząsały łkania...

Płomień w czerwonej lampce oliwnej malał... nikł... aż zgasł zupełnie. Pokój zaległa ciemność.

— —

W mroczną otchłań bolesnego zapamiętania wpełzły jakieś natrętne blaski...

Ktoś stał nad nim ze świecą w ręku i szarpał go za ramię. Podniósł ciężki od bólu wzrok i ujrzał zjawę szatańską. Patrzyły nań rozżarzone czarne oczy... Pochylała się nad nim postać w bieli—uosobienie grzechu. Dziwne oblicze w padającym z dołu, drżącym blasku świecy, nabierało niesamowitego wyrazu. Po ścianie pełzał ruchliwy, wielki, osobliwych kształtów cień...

Ksiądz instynktownie rzucił się w kąt pokoju, zasłaniając oczy ręką, drugą wyciągnął przed siebie jakby odpychając widmo... Szatan zbliżał się ku niemu... Czuł już na twarzy jego oddech, uszu dobiegały jakieś szepty... Słuchał tych pokus z twarzą ukrytą w dłoniach. Był chory, głowa gorzała, czuł pałające skronie i ból tępy, idący skądś z wewnątrz.

Nie rozumiał początkowo co do niego mówiono.

— —

Świtało już... Jakżeż niepodobnym był ten świt do wczorajszego. Wsparty ciężko, z głową zwieszoną na parapecie otwartego okna, wikary płakał rzewnemi łzami.

Poranek był ciemny, chmurny; drobny deszcz mżył w ogrodzie i padał kroplami na rozpaloną głowę młodego księdza. Przy nim siedziała komendantowa i tuliła go do siebie, jak zapłakane dziecko.

IX.

W dniu tym mało było wojska we wsi. Komendanta nie było od wczoraj. Coś ważyło się tam na linjach walk.

Był dzień szary, chłodny, niebo chmurami pokryte... Na drzewach świergot niezliczonych ptaków zwiastował nastanie pogody...

Po wsi niosąc słowa pociechy, chadzał ksiądz, swojem zjawieniem się wprowadzając wszędzie ład i bezpieczeństwo. Zjawiał się jak władająca tym krajem osoba, przed którą drży każdy zbrodzień, a złość i łotrowstwo w kąt się chowa.

Przed cieniem księdza, błędnym upiorem krążącym po wsi, cofało się żołdactwo i na twarz padali ciemiężeni. Było w nim coś z majestatu śmierci.

Spełniał tu jakieś wielkie dzieło, osobliwe nabożeństwo...

Może było to pożegnanie... Od ludności, której pasterzem miał być i kapłanem, brał może w ten sposób milczące rozgrzeszenie przed daleką drogą w inne światy...

— —

Noc bezksiężycowa rozpostarła się na niebie. Było już bardzo późno.

Majdan zaległy gęste ciemności. Pośród ustawionych przed zabudowaniami gospodarczemi furgonów błyskało gdzieniegdzie słabe światełko latarni. Zwiększający się chłód zwiastował bliskie nadejście świtu. Od strony stawu szemrały poruszane lekkim powiewem sitowia.

W grząskim po zeszłonocnej ulewie gruncie mlasnęły kopyta stąpającego konia. Odgłos ten szedł w kierunku drogi polnej. Za chwilę z tej strony dał się słyszeć coraz oddalający się tętent...

X.

Wszystko zostało wykonane w myśl cyrografu. Szatan spełnił swoje co do joty. Przemożne znaczenie p. komendantowej wstrzymało egzekucję. Przebrany w mundur wraży, opatrzony potrzebnemi papierami, straceniec odjechał nocą w głąb kraju ku spiętym z sobą w walce linjom wojsk. Teraz pozostawała zapłata za cyrograf...

Postanowił wyzyskać sytuację. Nie był umiejętny w przebiegłości, ale ciągła samotność myśli i niemożność podzielenia się niemi z kimś drugim, wytworzyły w nim skrytość, naturalne podłoże do kiełkowania myśli zdradnych, od słów i czynów zdala idących.

I przyszła chwila użycia złych sił ku dobremu celowi... Z tej drogi niewolno było im już zejść.

Od chwili nabożeństwa w kościele idzie, gdzie wskazał mu Pan...

W męce zmiażdżyła się dusza, zbyła zła, — teraz ciało czekało odkupienia,— śmierci...

Ułomne ludzkie ciało, w którem po ciężkich burzach rozpostarł swe skrzydła wielki, nieziemski duch...

Wieści i obrazki z kraju.

Ruch przedwyborczy w Białostockiem i Grodzieńszczyźnie.

Lista Bloku Współpracy w Białymstoku.

W białostockim okręgu wyborczym została złożona następująca lista kandydatów do Sejmu:

1. **Dr. Karol Polakiewicz — major w rezerwie, b. poseł na Sejm,**
2. Janusz Jędrzejewicz — publicysta.
3. Piotr Końba z Białegostoku — b. sekretarz Stronnictwa Chłopskiego,
4. Józef Borecki — kapitan rezerwy, b. adjutant gen. Rydza-Śmigłego,
5. Michał Tyczkowski — rolnik drobny,
6. Roman Młyński — prezes Rady Miejskiej w Białymstoku,
7. Michał Jaroszewicz — drobny rolnik,
8. Roman Wolski.

Do Senatu w województwie białostockiem z listy Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego kandydują:

1. **Walery Roman (b. wojewoda wileński) — prawnik,**
2. Hipolit Gliwic — inżynier, b. minister handlu i przemysłu,
3. Antoni Zabołlicki — adwokat z Grodna,
4. Henryk Mejer — dyrektor szkoły mierniczej w Łomży,
5. Stefan Sobiech — rolnik,
6. Mieczysław Popławski — dyrektor Kasy Spółdzielczej w Wołkowysku,
7. Jan Wigoń — nauczyciel. *(w. p.)*

Lista kandydatów do Sejmu i Senatu w Grodnie.

W grodzieńskim okręgu wyborczym zgłoszono 14 list kandydatów do Sejmu:

Lista Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego obejmuje nazwiska następujące.

1. Inż. Wiktor Przedpełski—osadnik wojskowy z powiatu grodzieńskiego,
2. Michał Łazarski — drobny rolnik z powiatu augustowskiego,
3. Konstanty Krzywicki — rolnik z powiatu suwalskiego,
4. Eugenjusz Atanaziewicz—drobny rolnik, instruktor Okręgowego Towarzystwa Rolniczego w Grodnie,
5. Piotr Halicki—burmistrz miasta Augustowa,
6. Henryk Konopnick—rolnik, redaktor „Tygodnika Suwalskiego",
7. Dr. Noniewicz—lekarz z Suwałk,
8. Wiktor Poczobutt—rolnik z powiatu grodzieńskiego.

Lista Jedności Robotniczo-Chłopskiej:

Warski Warszawski z Warszawy i inni.

Lista P. S. L. „Wyzwolenie":

Bronisław Krupiński z powiatu augustowskiego i inni.

Lista Polskiego Centrum Demokratycznego („Regulator prawicy i lewicy"):

Franciszek Twardowski—niższy funkcjonarjusz kolejowy w Grodnie i inni.

Lista P. P. S.

1) Wawrzyniec Gałaj — prezydent m. Suwałk,
2) Stanisław Skowtoński z Grodna i inni.

Lista Białoruskiego Włościańsko-Robotniczego Zjednoczenia (Hromada):

1. Bronisław Taraszkiewicz — obecnie przebywa w więzieniu w Wilnie,
2. Piotr Miotła — w więzieniu w Wilnie inni.

Lista Radykalnych Robotników i Chłopów:

Michał Kiniewicz z gm. Skidel powiatu grodzieńskiego i inni.

Lista Rosyjska:

Aleksander Rachlin Rumiancew z Wilna i inni.

Lista Ogólno-Żydowskiego Bloku Wyborczego:

1. Eljasz Kirszbraun z Warszawy,
2. Noach Pryłucki z Warszawy i inni.

Lista Bloku Mniejszości Narodowych w Polsce:

Włodzimierz Fiedoruk — nauczyciel z Grodna i inni.

Lista Stronnictwa Chłopskiego:

Franciszek Sieradzki — urzędnik pocztowy z Grodna i inni.

Lista Polskiego Bloku Katolickiego Stronnictwa Ludowego „Piast" i Chrześcijańskiej Demokracji (Kanarki, Chadecja i „Piast"):

Romuald Pułjan—dyrektor gimnazjum Macierzy Szkolnej w Grodnie i inni.

Wieś Mikielewszczyzna zgłosiła własną listę do Sejmu Lista ta obejmuje tylko jedno nazwisko:

Józef Łojko z gminy Mołty powiatu grodzieńskiego.

Do Bezpartyjnego Bloku Współpracy z Rządem w Grodnie.

Onegdaj odbyło się w Grodnie zebranie pracowników poczt, telegrafów i telefonów. Licznie zgromadzeni pocztowcy postanowili popierać usilnie Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego. Do Okręgowego Komitetu Wyborczego Bloku zostali delegowani p. Edward Strupiński—naczelnik Zarządu Technicznego Telegrafów i Telefonów i radny m. Grodna, oraz pracownicy pocztowi p.p. Kazimierz Car i Stanisław Kośnikowski.

Bezpartyjny Blok Współpracy z Rządem Marszałka Piłsudskiego w Sokółce.

W skład Komitetu powiatowego Bloku Bezpartyjnego wchodzą:

1. Prezes—p. Byczkowski, wójt gminy Kuźnica,
2. Wice-prezes I — p. Gajewski, komisarz ziemski w Sokółce,
3. Wice-prezes II—p. Wieczorek, kierownik szkoły w Kuźnicy,
4. Skarbnik — p. Sańko, burmistrz miasta Sokółki,
5. Sekretarz—p. Tołłoczko, kierownik ruchu na stacji kolejowej w Sokółce.

KRONIKA GRODZIEŃSKA.

— **„Kresy Wschodnie".** Ukazał się pierwszy zeszyt tygodnika „Kresy Wschodnie" pod redakcją p. Witolda Pusłowskiego.

Czasopismo to jest poświęcone specjalnie sprawom Ziem Wschodnich i wychodzi w Grodnie.

Zeszyt przedstawia się zewszechstron dodatnio i zawiera artykuły: „Litwa a Polska", „Niemen", „Rolnictwo na Ziemiach Wschodnich", „My i Litwa", „Rozbudowa kolejnictwa na Litwie", „Grodzieńska Kasa Chorych", „Okruchy", „Notatki krajoznawcze", "Szachy" oraz przepiękny wiersz kap. Adama Kowalskiego p. t. „Moja rozmowa z Litwinem".

Pismo ma wypełnić lukę w naszem czasopiśmiennictwie. Ziemie bowiem wschodnie nie mają dotychczas żadnego poważnego perjodyku, poświęconego całkowicie sprawom regionalnym i obronie interesów ludności kresowej.

Redakcja „Kresów Wschodnich" mieści się w Grodnie przy ul. Orzeszkowej 5.

Ziomb.

— **Rejestracja rzemieślników.** W związku z przewidzianem utworzeniem izb rzemieślniczych w myśl dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej Magistrat m. Grodna przystąpił do sporządzania spisów rzemieślników uprawnionych do głosowania przy wyborach do izb rzemieślniczych.

— **Komitet P. W. i W. F. w Hożej.** W Hożej utworzył się gminny Komitet Opiekuńczy Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego. W skład Komitetu weszli pp: Jan Milko—prezes, Wiktor Kołajtes, kierownik szkoły powszechnej w Polnicy—sekretarz, Józef Suchocki—referent oświatowy, Mrolisko — skarbnik oraz Dzierżanowski, Jan Kryłłowicz, Szegodnik i Wolaluk. (w. p)

KRONIKA SUWALSKA.

— **„Politycy" próbują łowić rybki w mętnej wodzie.** Panowie Pietrzak i Górski ptaszki niebieskie, nie mając nic lepszego do roboty przystąpili do zorganizowania na terenie powiatu suwalskiego Katolickiego Stronnictwa Małorolnych. Choć stronnictwo było bardzo katolickie, działalnością obu „polityków" zainteresowały się władze bezpieczeństwa publicznego. Ptaszęta zostały ujęte i osadzone w klatce t. j. w celi aresztu. Jak się okazało, Pietrzak i Górski zajmowali się głównie ściąganiem pieniędzy, na które mieli dostarczać maszyny rolnicze „na dogodnych warunkach". (wp.)

KRONIKA SOKÓLSKA.

— *Zamierzenia samorządowe.* Starosta sokólski p. Stefan Wolski udzielił naszemu korespondentowi wywiadu na temat zamierzeń sejmiku na okres budżetowy r. 1928—1929.

Pan starosta kładzie specjalny nacisk na konieczne inwestycje gospodarcze, budowlane, rolnicze, drogowe. Zwłaszcza drogi w momencie objęcia stanowiska starosty przez p. Wolskiego (kilka miesięcy temu) pozostawiały bardzo wiele do życzenia. W planie prac drogowych na okres nadchodzący przewiduje się rozpoczęcie budowy szosy Sokółka — Janów Białostocki oraz szereg robót konserwacyjnych.

Należy również przystąpić do budowy szeregu gmachów jako to: szpitala sejmikowego w Sokółce, domu, w którym znalazłyby pomieszczenie biura Sejmiku i Wydziału Powiatowego, szkoły rolniczej w Sokółce i t. p. Nadmienić wypada, że obecnie zarówno szpital sejmikowy, jak biura sejmiku mieszczą się w lokalach wynajętych

W zakresie rolnictwa zamierzono organizację fermy pokazowo-reprodukcyjnej w Sokółce, na specjalnie wydzierżawionym od dekanatu Sokólskiego terenie. Pertraktacje o wydzierżawienie odpowiedniej przestrzeni są już w toku. Ferma będzie miała za zadanie wyprodukowanie materjału zarodowego krów, świń i drobiu specjalnie przystosowanego do potrzeb powiatu sokólskiego. Pozatem przy fermie będą prowadzone poletka doświadczalne, ogrody warzywne i sad, urządzane krótkoterminowe kursy dla kobiet z zakresu mleczarstwa, hodowli bydła, trzody chlewnej i drobiu, ogrodnictwa, gotowania, tkactwa i t. p. Przy fermie zostanie zorganizowana tkalnia dochodowa. Wogóle gospodarka fermy ma być oparta na zasadzie samowystarczalności.

Za najpilniejszą potrzebę p. starosta uważa przeprowadzenie na poważną skalę meljoracyj rolnych, osuszenie otwartemi rowami bagien, występujących na olbrzymich przestrzeniach dookoła Sokółki.

Obecnie postawiono już w szeregu punktów powiatu sokólskiego gniazda zarodowe rasowego bydła polskiego czerwonego, oraz świń angielskich białych. Urządza się poletka doświadczalne, punkty czyszczenia zboża i t. p.

Serdeczną troską p. starosta otacza przysposobienie wojskowe i wychowanie fizyczne. Na ten cel preliminowano na nadchodzący rok budżetowy 22 tysiące złotych. Przypuszczalnie kwota ta zostanie na plenum sejmiku powiatowego zatwierdzona.

Dział zdrowotności prowadzić będzie nowozaangażowany lekarz sejmikowy i kierownik szpitala w Sokółce p. dr. Kościuszenko.

Sejmik prowadzi również lecznicę weterynaryjną w Sokółce, której kierownikiem jest dr. weterynarji p. Wodnicki. Lecznica jest należycie wyposażona we wszelkiego rodzaju narzędzia i przyrządy najnowszego typu chirurgiczne i lecznicze.

Budżet sejmiku powiatowego w Sokółce na r. 1927—28 wynosił około pół miljona złotych, na rok 1928—29 zaprojektowano budżet nieco większy. Jeżeli uwzględnimy, że powiat sokólski jest stosunkowo mały, a przytem ubogi, to musimy przyznać, że zamierzenia p. starosty są istotnie imponujące.

Szczęść Boże! (w. p.)

Życie gospodarcze.

Minister Staniewicz w kwestji naprawy ustroju rolnego w Polsce.

Na zakończenie obrad Głównej Rady Naprawy Ustroju Rolnego wygłosił duże przemówienie minister reform rolnych p. Staniewicz w kwestji naprawy ustroju rolnego w Polsce.

Minister reform rolnych w swem przemówieniu zobrazował wyniki prac nad przebudową ustroju rolnego i przedstawił ich plan na okres najbliższy.

Po omówieniu rozwoju historycznego stosunków agrarnych w Polsce, p. minister przedstawił trudną sytuację w tej dziedzinie w momencie objęcia rządów przez Marszałka Piłsudskiego.

Rząd pomajowy, którego celem jest odrodzenie gospodarcze kraju i podniesienie dobrobytu mas ludu wiejskiego i miejskiego, musiał też zwrócić szczególną uwagę na problem agrarny, dążąc do jego rozwiązania pod kątem widzenia gospodarczym i socjalnym oraz z uwzględnieniem interesów państwa.

Podniesienie gospodarcze wsi wzmoże jej siłę konsumpcyjną, co przyczyni się do uprzemysłowienia i rozwoju miast. Przez wzrost pojemności rynku wewnętrznego rozwinie się przemysł, a to ułatwi w znacznym stopniu rozwiązanie problemu agrarnego.

Przystępując do pracy w okresie pomajowym, trzeba było rozpocząć od uporządkowania i uzupełnienia ustawodawstwa agrarnego, co wyraża się już dziś w opracowaniu około 100 rozporządzeń Prezydenta Rzeczypospolitej, Rady Ministrów, bądź też poszczególnych ministrów, z czego około 70 ogłoszono już w „Dzienniku Ustaw.."

Dla uporządkowania ustawodawstwa agrarnego powołano w poszczególnych połaciach kraju szereg komisyj z udziałem wybitnych znawców ustawodawstwa i stosunków agrarnych. Prace te przyniosły już owocne wyniki.

Równocześnie stworzona została komisja kodyfikacyjna pod przewodnictwem prof. Jaworskiego, która już opracowała projekt kodeksu agrarnego.

Jako podstawa dla umożliwienia naprawy ustroju rolnego konieczne jest uzyskanie równowagi budżetowej, stabilizacja waluty, stworzenie i udostępnienie kredytu długoterminowego i celowa polityka gospodarcza, któraby stworzyła warunki do korzystnej lokaty kapitałów w rolnictwie.

Rząd Marszałka Piłsudskiego osiągnął tu duże wyniki i dzięki temu wykonanie naprawy ustroju rolnego poczyniło wielkie postępy, o czem świadczą choćby następujące cyfry:

Rozparcelowano w roku 1925—121.398 ha w 1926—218.288 ha, w 1927—238 985 ha.

Scalono w roku 1925 obszarów 68.118 ha, 1926—146.523 ha, 1927—269.053 ha, oraz około 130 tys. ha. których scalenia dokonano, lecz ze względu na wcześniejszą zimę nie wprowadzono jeszcze na grunt.

Przy znoszeniu służebności wydzielono ekwiwalentu: w roku 1925 — 18928 ha, w 1926—42 861 ha, w 1927—82 882 ha.

Rok ubiegły był też pierwszym, rokiem w którym ułożono budżet na racjonalnych podstawach, co się uwidoczniło w pełnem wykorzystaniu sum preliminowanych.

Rozszerzył też swą działalność Państwowy Bank Rolny, uruchomiając kredyt, rozwijając akcję parcelacyjną i t. d. Gdy bilans banku z roku 1925 wynosił 88 milj zł., to z roku 1927 wynosił 400 milj. zł.

Szczególny nacisk p. minister położył na reorganizację pracy, dzięki czemu udało się osiągnąć poważne wyniki, mimo zmniejszenia personelu o 5 proc.

KRONIKA KRAJOWA.

— **Stan dróg bitych na ziemiach litewsko-białoruskich.** Dane statystyczne z ostatniej wystawy drogowej w Warszawie stwierdzają jeszcze jedną odrębność naszych ziem w stosunku do innych dzielnic państwa.

Dotyczy to kwestji straszliwego zaniedbania ziem litewsko białoruskich pod względem komunikacyjnym.

O ile na 1 km. kwadratowy powierzchni przypada ogólnie w Polsce 114 bieżących dróg bitych, to w b. zab. pruskim wypada 251 m. na 1 km. kwadratowy, w b. zab. austr. 213 m., w Kongresówce 75 m., a na ziemiach litewsko białoruskich — 20 m., co wynosi w 10 i pół razy mniej, niż w Małopolsce, która też jest jeszcze daleka od ideału.

Z CAŁEJ POLSKI

— **Rozporządzenie w sprawie oznaczania pochodzenia towarów w handlu detalicznym.** W ostatnim „Dzienniku Ustaw" (Nr 7) ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów o oznaczeniu pochodzenia niektórych towarów krajowych w handlu detalicznym. Rozporządzenie dotyczy tylko środków odżywczych, preparatów leczniczych, wód mineralnych, wyrobów toaletowych, środków kosmetycznych i towarów spożywczych, sprzedawanych w opakowaniach. Towary te muszą być oznaczone: 1) firmą przedsiębiorstwa; 2) jego siedzibą główną; 3) miejscem fabrykacji w kraju o ile towar wyprodukowano nie w miejscu siedziby głównej przedsiębiorstwa. Rozporządzenie wchodzi w życie 24 IV. 1928. Niestosujący się do tych przepisów karani będą stosownie do art. 7 ust. 2 ustawy o zwalczaniu nieuczciwej konkurencji.

— **Pożyteczna inicjatywa Państwowego Banku Rolnego.** Władze Państwowego Banku Rolnego, w celu ujednostajnienia metod szacunkowych przy udzielaniu kredytów dla rolnictwa, urządzają w Warszawie specjalny 6-dniowy kurs dla personelu sekcyj agrarno-szacunkowych zarówno centrali, jak i wszystkich oddziałów PBR. Kurs rozpoczął się w poniedziałek 30 stycznia 1928 r., wykłady odbywają się w wydziale agrarnym Banku przy ul. Świętokrzyskiej Nr 25.

Wykłady obejmują wszelkie kwestje, dotyczące szacunku gospodarstw rolnych, jak: gleboznawstwo, zagadnienia gleboznawstwa przy szacunkach objektów rolnych, metodykę opracowywania aparatów szacunkowych, zasady szacunkowe drobnych gospodarstw, politykę finansową, politykę agrarną, zadania Państwowego Banku Rolnego i t. d.

Przeszkolenie personelu agrarno szacunkowego PBR. wpłynie niewątpliwie bardzo dodatnio na całokształt polityki kredytowej Banku, to też inicjatywę władz Banku przyjąć należy z uznaniem.

— **Rozwój akcji scaleniowej w Polsce.** Ustawa z dn. 31 lipca 1923-go r. o komasacji gruntów i jej nowelizacja, wpłynęły bardzo dodatnio na rozwój akcji scaleniowej, gdyż począwszy od r. 1924 ilość zakończonych prac scaleniowych corocznie prawie się podwaja. Ogółem od r. 1918 do 1927 go włącznie dokonano prac scaleniowych w 1635 objektach na obszarze 628 600 ha. W roku 1927-ym przeprowadzane były prace scaleniowe w 2 567 objektach na obszarze 1.334.205 ha.

O szybkim rozwoju akcji scaleniowej świadczy wymownie wykaz dokonanych prac scaleniowych w poszczególnych latach i tak: w r. 1918-ym zakończono prace scaleniowe w 5-iu objektach, na obszarze 828 ha, w 1919-ym r. w 56 iu objektach na obszarze 20.105 ha, w 1920 ym r. w 46 objektach na 14 926 ha, w 1921-ym r. w 58 iu objektach na 16.839 ha, w 1922-im r. w 65 objektach na 27 842 ha, w 1923 im w 123 ch objektach na 36 533 ha, w 1924. r. w 100 objektach na 32 337 ha, w 1925 r. w 218-u objektach na 67 461 ha, w 1926 r. w 396 iu objektach na 146 460 ha.

— **Polska jako importer bydła do Czechosłowacji.** Import bydła i nierogacizny do Czechosłowacji wynosił w pierwszych trzech kwartałach 1927 r. 436.302 sztuk wartości 449.154 tys. kor. W stosunku do 1926 roku wzrost ilościowy jest poważny natomiast wzrost wartości przywiezionego bydła jest stosunkowo mniejszy. Główną grupę importową stanowi trzoda chlewna. Polska zachowała swoje dominujące znaczenie w imporcie. Jej udział wynosi przeszło połowę ogólnej ilości przywiezionych sztuk oraz blisko połowę ich wartości, gdyż w czasie tym Polska importowała do Czechosłowacji 247.736 sztuk wartości 192.514 tysięcy kor. czeskich. W imporcie bierze udział również poważny Rumunja, Jugosławja i Węgry.

Giełda wileńska z dn. 6 II. b. r

Banknoty. Dolary St. Zjedn.	8.86½
Czeki i wpłaty Londyn	43,50—43,43
Ruble złote	4,71—4,70 —
8% L. Z. Państw. B. Rolnego (zł. 100)	93.—
Dolarówka, 5 dol.	64—63 75
Listy zastawne Tow. Kred. m. Wilna	63,—
Listy zastawne Wil. Banku Ziemsk.	62,40—62,00
Akcje Wileńskiego B-ku Ziemsk.	151.—
Akcje Banku Polskiego (zł. 100)	153,50
Dolary	8.885—8633
Holandja	359,60—359,70
8% ziemskie	83,00
4½% ziemskie	58 25—58,00
4% warszawskie	66,25—67,00

Giełda warszawska z dn. 6 II. b. r.

CZEKI:

Londyn	43,42—43,31
Nowy-Jork	8,90—8,88
Paryż	35,035—34,95
Praga	26,415—26 35
Szwajcarja	171,55—171.12
Wiedeń	125 57—125,26
Włochy	47,24—47,12

PAPIERY PROCENTOWE:

Dolarówka	63,00
Poż. dolarowa	85,25
Pożyczka kolejowa	102,00
5% pożyczka konwersyjna	67,00
Konwersyjna kolejowa	61,00
Listy Banku Gosp. Kraj.	93,00
Listy Banku Rolnego	93,00
Oblig. Banku Gosp. Kraj.	93,00
8% warszawskie	80.50
5% warszawskie	65,00

AKCJE:

Bank Dyskontowy 136. Handlowy 123. Polski 162,50. Spiess 155. Spółek Zarobkowych 92. Siła i Światło 90,50. Cukier 73. Firley 53,50. Węgiel 100. Nobel 40,75. Lilpop 41. Modrzejów 44.

Rozmaitości.

Ofiarność zwierzęcia.

Niedawno zginął w Londynie siedmioletni foxterjerek „Jack", który padł ofiarą swego poświęcenia dla celów dobroczynnych. W czasie krótkiego swego życia zdołał zebrać dla szpitalów 8 500 franków w monetach po jednym lub dwa sous. „Jack" nie był żebrakiem. Uczciwie zarabiał na każdy pieniądz, który otrzymywał Metoda jego polegała na tem, iż usiadłszy samotnie, symulował smutek. Czasami do swojej mimiki dodawał żałosny pisk. Gdy przechodnie nie zwracali nań uwagi, ocierał się o nich, łbem wskazując ich kieszeń. Gdy tylko otrzymał monetę wracał do domu swego pana, fryzjera z Walworth i wrzucał ją do skarbonki, przeznaczonej dla szpitalów. „Jack" zanurzał nieraz łeb do wiadra pełnego wody, ażeby wydobyć zeń pieniądz. Odprowadzał klijentów do domu, ażeby otrzymać choć najmniejsze wynagrodzenie. Niestety z powodu ciągłego noszenia pieniędzy w pysku, „Jack" nabawił się nieuleczalnej choroby języka. Po bezowocnych próbach wyleczenia go, musiał go weterynarz zachloroformować.

„Jack" zginął na kilka dni przed otrzymaniem Wielkiej Obroży, honorowej odznaki, przeznaczonej mu przez „Trafalgar Hospital Aid Society".

Z OSTATNIEJ CHWILI.

Handlowe rokowania polsko-sowieckie odbędą się w Warszawie.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

W kołach dyplomatycznych twierdzą, iż pomiędzy rządem polskim a przedstawicielem Sowietów w Warszawie nastąpiło porozumienie co do miejsca, w którem będą się toczyć rokowania polsko-sowieckie o traktat handlowy. Miejscem tem ma być Warszawa. Należy się spodziewać w najbliższym czasie przyjazdu delegata rządu sowieckiego do Warszawy.

Trybunał Administracyjny Ligi Narodów.

GENEWA. 6. 2. (Pat). W tych dniach obradował w Genewie poraz pierwszy Trybunał Administracyjny Ligi Narodów utworzony przez Zgromadzenie Ligi i Radę Ligi dla rozpatrzenia podań funkcjonarjuszów Ligi Narodów i Międzynarodowego Biura Pracy dotyczących przestrzegania ich kontraktów służbowych oraz statutu personalnego. Trybunał opracował regulamin i dokonał wyboru prezydjum. Prezesem Trybunału wybrany został Deveze (Belgja) a wice-prezesem Montagni (Włochy).

Traktat rozjemczy między Francją i Stanami Zjednoczonemi.

WASZYNGTON. 6. 2. (Pat). Dziś o godz. 11-tej z rana podsekretarz stanu Olds oraz ambasador Francji Claudel podpisali traktat rozjemczy pomiędzy Francją a Stanami Zjednoczonemi.

Wiedeń siedzibą Ligi Narodów.

PARYŻ, 6. II. (Pat.) Pewna wybitna osobistość należąca blisko Ligi Narodów oświadczyła współpracownikowi „Excelsiora", iż kampanja na rzecz przeniesienia siedziby Ligi Narodów do Wiednia, poczyniła wielkie postępy, większe niż to na ogół przypuszczają. Ankieta przeprowadzona w sekretarjacie generalnym Ligi wykazała, że o ileby sprawa weszła pod tajne głosowanie zgromadzenia we wrześniu r. b. to siedziba Ligi przeniesiona zostanie większością głosów przekraczającą 2/3 ogólnej liczby głosów. O ile nie zostanie wybrany Wiedeń, to zwolennicy przeniesienia siedziby Ligi dążyć będą do wyznaczenia Brukseli, jako nowej siedziby.

Przed zawarciem łotewsko-estońskiej unji celnej.

RYGA, 6.II (Ate). Estoński minister Spraw Zagranicznych Rebane przybywa w przyszłym tygodniu do Rygi, by odbyć konferencję z łotewskim Ministrem Spraw Zagranicznych Bałodisem.

W kołach zbliżonych do łotewskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych wyrażają przekonanie, że trudności powstałe między Łotwą i Estonją po podpisaniu traktatu łotewsko-sowieckiego zdążą się usunąć i rokowania w sprawie unji celnej między obu państwami posuną się naprzód.

Wykrycie ośrodka komunistycznego w Libawie.

RYGA, 6.II (Pat). W Libawie wykryto ośrodek komunistyczny. W związku z tem dokonano szeregu aresztowań, stronnictwo komunistyczne zostało bowiem na Łotwie nielegalne. Dokumenty, jakie wpadły przytem w ręce policji, dopomogły do wykrycia ośrodka komunistycznego w stolicy, gdzie również dokonano aresztowań około 10 osób.

Prymas Hlond w Ratysbonie.

REGENSBURG. 6. 2. (Pat). Dn. 6 lutego przybył do Ratysbony ks. kard. Hlond witany przez przedstawicieli duchowieństwa i miasta.

Prace rządu przy obniżaniu cen artykułów pierwszej potrzeby.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Rząd, stojąc na stanowisku zapewnienia rolnictwu cen, któreby opłacały produkcję, występował zawsze z całą energją przeciwko nadmiernym cenom zboża, zarówno w interesie szerokich mas ludności miejskiej, jak i włościan. Rząd przez cały ubiegły okres prowadził walke z drożyzną artykułów pierwszej potrzeby. W związku z tem rząd w ciągu ostatniego okresu wydał następujące zarządzenia i środki zaradcze, które doprowadziły do obniżenia cen chleba z 70 gr. za klg. do 62 gr.

1) Zakazano wywozu żyta i mąki żytniej pomimo, iż obliczenia statystyczne ujawniły nadmiar zboża w kraju;

2) zdecydowano, że ewentualny wywóz nadmiaru żyta będzie mógł nastąpić dopiero po zebraniu dostatecznych rezerw na potrzeby ludności;

3) rząd przeznaczył faktycznie i wyasygnował do dyspozycji Banku Rolnego 40 miljonów zł. na rezerwy zbożowe;

4) zastosowano presję podatkową względem rolników.

W stosunku do innych artykułów spożywczych zniesiono reglamentację szmalcu, by obniżyć ceny tłuszczu. Zniesiono także reglamentację kawy i herbaty. Przeciwstawiono się podniesieniu cen cukru. W stosunku do artykułów przemysłowych przeciwstawiono się podniesieniu cen węgla, do czego dążyli przemysłowcy węglowi. Zaprojektowano wydanie projektu artykułowego drogą dekretu Prezydenta Rzplitej.

Ten bilans zażądzeń i prac rządowych w bardzo wysokim stopniu wpłynął na obniżenie cen artykułów pierwszej potrzeby.

Umorzenie dochodzenia karno-sądowego przeciwko b. prez. Dyr. Wil. P. K. P. Landsbergowi.

WARSZAWA, 6.II (Pat). M-stwo Komunikacji podaje do wiadomosci, że wszczęte swego czasu dochodzenie karno-sądowe przeciw b. prezesowi Dyrekcji Kolei Państwowych w Wilnie Emilowi Landsbergowi o rzekome nieprawidłowości w gospodarce leśnej prowadzonej przez Dyrekcję Wileńską — zostały decyzją Sądu Okręgowego w Wilnie umorzone z powodu braku cech przestępstwa.

Z Litwy Kowieńskiej.

Jak się bawią studenci-Litwini.

Awantura o język rosyjski w restauracji „Wersal".

„Dzień Kowieński" podaje: Onegdaj restauracja Wersal znów stała się widownią wybryków studentów. Około godz. 10 wiecz. na salę restauracji, w której odbywał się zamknięty bal w związku z benefisem zespołu cygańskiego, wkroczyło 30 studentów i, steroryzowawszy publiczność, poczęło bić chórzystów i chórzystki, śpiewających po rosyjsku. Na sali powstała wielka panika, publiczność rzuciła się do wyjścia. Zawezwana policja nie mogła awanturnikom podołać, pierzchli oni dopiero po sprowadzeniu żołnierzy z Dowództwa Miasta. Awantura trwała do godziny 1-ej. Nad ranem około godz. 5-ej awanturnicy znów wdarli się na salę i ponownie wszczęli awanturę. Tymrazem jednak awanturę szybko zlikwidowano. Kilku inicjatorów wybryków osadzono w cyrkule, inni zostali zwolnieni po spisaniu protokółów. Jak pokazuje się, niektórzy ze studentów byli pijani. Policja zarządziła ścisłe dochodzenie.

Z Państw Bałtyckich.

Choroba generała Radiniz'a.

RYGA. 6. 2. (Ate). Generalissimus armji łotewskiej Radiniz pod wpływem kampanji socjalistów w związku z procesem oficera, który swego czasu usiłował dokonać zamachu na rząd, jaki przeszkodziłby podpisaniu traktatu sowiecko-łotewskiego,—zapadł poważnie na chorobę nerwową i został przewieziony do szpitala wojskowego. Gen. Radiniz wyjedzie na kurację zagranicę. Koła rządowe nie zgodzą się na jego ustąpienie.

Niebywałe burze na morzu Czarnem.

RYGA, 6.II. (Ate). Donoszą z Moskwy, że na morzu Czarnem srożą się niebywałe burze, które między innemi wyrządziły ogromne szkody w Sewastopolu. Burzom towarzyszą śnieżyce, wskutek których ruch kolejowy jest w Rosji południowej poczęści wstrzymany, ruch zaś okrętowy jest wstrzymany zupełnie.

Chłosta publiczna—jako wymiar kary.

BOSTON, 6. II (Pat). W legislaturze stanu Massachussets wniesiono projekt ustawy karnej według której osobnicy dopuszczający się zbrodni rabunku, napadów i oszustwa, oprócz dotychczas wymierzanych kar, mają być karani publiczną chłostą.

Proces 24 kupców krakowskich.

KRAKÓW. 6. 2. (Pat). Dziś rano w Okręgowym Sądzie Karnym w Krakowie rozpoczęła się rozprawa o przemytnictwie materjałów tekstylnych na szkodę skarbu państwa. Na ławie oskarżonych zasiadło 24-ch kupców z Krakowa wszyscy wyznania mojżeszowego.

KRONIKA.

Wtorek 7 lutego.

Dziś: Romualda Op.
Jutro: Jana z Matty.
Wschód słońca—g. 7 m. 15
Zachód „ g. 15 m. 52

METEOROLOGICZNA.

— **Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 6. II. b. r.** Ciśnienie średnie w milimetrach 768. Temperatura średnia — 8° C. Opad w milimetrach —. Wiatr przeważający południowy. Półpochmurno. Minimum na dobę — 10° C.

Tendencja barometryczna — spadek ciśnienia.

MIEJSKA.

— **Posiedzenie Rady Miejskiej.** W czwartek 9 b. m. o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej. Na porządku dziennym:

1) Budżet dodatkowy na okres 1. IV. 1927 roku do 31. III. 1928 r.

2) Sprawa ustalenia niektórych podatków na r. 1928-29.

3) Sprawa zaciągnięcia w Banku Gospodarstwa Krajowego długoterminowej pożyczki inwestycyjnej na rozbudowę elektrowni, wodociągów i kanalizacji.

4) Sprawa przeniesienia niektórych kredytów w budżecie 1927-28 r.

5) Wniosek w sprawie uzupełnienia statutu opłat administracyjnych i kancelaryjnych.

6) Projekt przepisów sanitarno porządkowych.

7) Sprawa upoważnienia Magistratu do umarzania zaległości podatkowych z tytułu niezamożności płatników lub niemożliwości ściągnięcia podatku.

8) Wybory ławnika na miejsce G. Abramowicza.

9) Dodatkowe wybory członków do Obwodowych Komisyj Wyborczych. (s)

— **Sprawa wyborów nowego ławnika.** W środę 8 b. m., o godz. 8-ej wiecz. w lokalu Magistratu m. Wilna odbędzie się specjalne posiedzenie przedstawicieli poszczególnych ugrupowań Rady Miejskiej w celu omówienia sprawy wyboru nowego ławnika na miejsce p. G. Abramowicza, dotychczasowego szefa sekcji nieruchomości i ziemi miejskiej. (s)

— **Posiedzenie Komisji Finansowej.** We wtorek 7 b. m. w lokalu Magistratu m. Wilna o godz. 8-ej wiecz. odbędzie się posiedzenie miejskiej Komisji Finansowej. Na porządku dziennym:

1) Sprawa pożyczki inwestycyjnej.
2) Sprawy podatkowe.
3) Budżet dodatkowy na rok 1927-28.

— **Zjazd oficerów straży ogniowych.** W dniu wczorajszym wyjechał do Warszawy, udając się na zjazd oficerów straży ogniowych, komendant Wileńskiej Straży Ogniowej p. Waligóra. (s)

— **Zmiana przepisów.** Jak się dowiadujemy, Magistrat m. Wilna zamierza ze względów sanitarnych poczynić zmiany w przepisach o odwiedzaniu chorych w szpitalach miejskich. (s)

— **Protest rzeźników przeciwko podniesieniu opłat na stacji kontroli mięsa.** Jak się dowiadujemy, uchwała, jaka zapadła na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej w sprawie podniesienia opłat na stacji kontroli mięsa—wywołała protest ze strony miejscowych rzeźników, którzy domagając się zanulowania zapadłej uchwały twierdzą, iż podniesienie opłat na stacji kontroli mięsa pociągnie za sobą zmniejszenie się dowozu mięsa, a co zatem idzie zwyżkę cen na mięso.

— **Magistrat organizuje akcję pomocy dla bezrobotnych.** Jak już podawaliśmy, Magistrat m. Wilna zwrócił się w swoim czasie do Urzędu Wojewódzkiego z prośbą o wszczęcie starań na otrzymanie pożyczki w kwocie 50000 zł. na akcję przyjścia z doraźną pomocą bezrobotnym, w formie bezpłatnego rozdawania bezrobotnym produktów spożywczych. Jak się dowiadujemy, starania te zostały uwieńczone dodatnim wynikiem, gdyż Magistrat projektowaną sumę z województwa otrzymał. W związku z tem jeszcze w końcu bieżącego miesiąca Magistrat przystąpi do realizacji swego projektu.

Na zakup produktów Wydział Opieki Społecznej Magistratu zamierza asygnować dla bezrobotnego samotnego — 6 zł.; dla rodziny małej 12 i pół zł. i dla dużej rodziny 20 zł.

Ogółem koszta zakupu produktów obliczane są na sumę 60,000 zł.

— **Bezpłatne obiady dla bezrobotnych.** W przeciągu ubiegłego miesiąca stycznia Magistrat m. Wilna wydał bezrobotnym 25,000 bezpłatnych obiadów i 18,454 śniadań. (s)

— **Magistrat wydzierżawia bezpłatnie bezrobotnym ziemię.** Na wniosek Wydziału Opieki Społecznej—Magistrat m. Wilna na jednem z ostatnich posiedzeń powziął decyzję bezpłatnego wydzierżawienia bezrobotnym na przeciąg jednego roku 5 ha gruntów ziemi miejskiej pod ogrody warzywne pod warunkiem, iż ziemia ta będzie własnoręcznie uprawiana. Każdy z reflektujących bezrobotnych otrzyma w dzierżawę nie więcej niż 200 $mtr.^2$ ziemi. (s)

SPRAWY SZKOLNE.

— **Nauczyciele szkół powszechnych pow. wileńskiego, zostali wezwani do współpracy z org. W. F. i P. W.** W tych dniach Inspektorat Szkolny pow. wileńskiego, w zrozumieniu konieczności ścisłej współpracy całego społeczeństwa z organizacjami W. F. i P. W. rozesłał do wszystkich nauczycieli publicznych szkół powszechnych wezwanie do czynnego, żywego i bezpośredniego wzięcia udziału w pracy wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego w ośrodkach ćwiczebnych W. F. i P. W. Jednocześnie wzywa się do współpracy z poszczególnemi stowarzyszeniami W. F. i P. W. i działania w porozumieniu z oficerami P. W. poszczególnych rejonów.

Prócz tego Inspektorat Szkolny nakazał pod pewnemi warunkami udzielać sal szkolnych na potrzeby organizacyj i stowarzyszeń W. F i P. W.

Z KOLEI.

— **Wybory nowych przedstawicieli instytucyj samorządowych i społecznych do Rady Kolejowej przy Wil. Dyr. P. K. P.** Wobec upływu 3-ch letniej kadencji przedstawicieli instytucyj społecznych i samorządowych przy Radzie Kolejowej Wileńskiej Dyrekcji P. K. P. — Ministerstwo Komunikacji zarządziło nowe wybory. Jako ostateczny termin ukonstytuowania się Rady wyznaczony został dzień 15 marca b. r. (s)

— **Powrót z inspekcji.** Onegdaj powrócił z trzechdniowej inspekcji linji kolejowej na szlaku Wilno—Białystok i objął urzędowanie prezes Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej inż. Staszewski. (s)

OPIEKA SPOŁECZNA.

— **Wykonanie rozporządzenia o nadzorze nad instytucjami opiekuńczemi.** Na podstawie rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 12 kwietnia 1927 r. o nadzorze i kontroli nad działalnością instytucyj opiekuńczych minister Pracy i Opieki Społecznej wydał rozporządzenie z dnia 12 października 1927 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 40, poz. 354), mocą którego każdy zakład opiekuńczy obowiązany jest w terminie do dnia 1 kwietnia r. b. opracować i złożyć władzom nadzorczym (starostom, komisarzowi rządu na m. Wilno) regulamin zakładu. W rozporządzeniu ministra podane zostały szczegółowe przepisy, jakie winien zawierać regulamin. Wydział Pracy i Opieki Społ. Urzędu Wojewódzkiego zażądał już wykonania powyższego rozporządzenia przez zakłady opiekuńcze.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Stan bezrobocia w m-cu ubiegłym.** Ogólna przybliżona liczba bezrobotnych na terenie woj. wileńskiego na dzień 1 lutego b. r. wynosiła 5266 bezrobotnych, z czego na poszczególne grupy zawodowe przypada: górników 2, hutników 1, robotników metalowych 294, robotników budowlanych 713, robotników włókienniczych 27, innych wykwalifik. 1167, niewykwalif k. 1645, robotn. rolnych 91, pracowników umysłowych 1326. Razem 5266.

W porównaniu z m-cem poprzednim liczba bezrobotnych wzrosła o 788 osob. Z poszczególnych grup zawodowych największy wzrost bezrobocia daje się zauważyć wśród robotników budowlanych i robotników niewykwalifikowanych.

Zwiększenie się ogólnej liczby bezrobotnych, przypisać należy obecnemu okresowi zimowemu, całkowitemu zawieszeniu robót budowlanych i brakowi surowca w przemyśle drzewnym, to ostatnie spowodowało zamknięcie tartaków oraz zawieszenie pracy w pierwszych polskich zakładach tkaniny drzewnej. Do walki z bezrobociem w wielkim stopniu przyczynia się Magistrat m. Wilna, który pomimo, iż częściowo zmniejszył roboty kanalizacyjne, jednakże jeszcze dotychczas prowadzi je, zatrudniając do 300 osób. Oprócz akcji zatrudnienia bezrobotnych Magistrat udziela pomocy w postaci bezpłatnych obiadów z kuchen ludowych przeciętnie 470 osobom dziennie.

Pozatem Obwodowe Biuro Funduszu Bezrobocia w Wilnie wypłaciło zasiłki około 1000 osobom, oraz wypłaciło 610 pracownikom umysłowym, tytułem pożyczek, w myśl instrukcji M-wa Pracy i Opieki Społecznej kwotę 27.169 zł.

Z POCZTY.

— **Poczta sprzedaje znaczki olimpijskie.** W tych dniach Ministerstwo Poczt i Telegrafów rozesłało do Urzędów Pocztowych afisze propagandowe Polskiego Komitetu Olimpijskiego, oraz poleciło tym Urzędom sprzedaż olimpijskich nalepek. Każdy więc, kto zechce złożyć choćby najmniejszy datek na Polski Fundusz Olimpijski, może w każdym Urzędzie Pocztowym nabyć nalepki po 10 lub 20 groszy, a bezwątpienia te drobne, lecz masowe datki stworzą finansową podstawę do godnego wystąpienia Polski na olbrzymich Igrzyskach IX Olimpjady w St. Moritz i Amsterdamie. Ministerstwo Poczt i Telegrafów nie jest pierwszą instytucją rządową, która idzie na rękę P. K. Ol. w akcji zbiórkowej. Działają jeszcze, w pierwszym rzędzie—Min. Spraw Wojskowych, Min. Wyzn. Rel. i Ośw. Publ., oraz Min. Spraw Zagr. Wszystkie te najwyższe Urzędy państwowe działają bardzo intensywnie, propagując Olimpjadę wśród najszerszych mas społeczeństwa polskiego.

ARTYSTYCZNA.

— **XXXI Środa Literacka** odbędzie się dn. 8 b. m. o godz. 8-ej wiecz. w zwykłym lokalu, ul. Św. Anny Nr. 4. Gościem Zw. Literatów będzie Juljusz Kaden-Bandrowski. Znakomity pisarz wygłosi pogadankę literacką oraz odczyta najnowsze swe utwory niedrukowane. Wstęp dla członków Związku i wprowadzonych gości.

SPRAWY AKADEMICKIE.

— **Z działalności akademickich kół naukowych.** Jak nam donoszą, w tych dniach wobec grona profesorów i studentów-historyków, oraz licznego grona gości, odbyła się w lokalu Seminarjum Historycznego U. S. B. inauguracja „Szopki" Koła Naukowego Historycznego Słuchaczy U. S. B.

Fakt ten zasługuje na szczególne podkreślenie ze względu na zbliżający się jubileusz Wszechnicy Batorowej. Trzysta pięćdziesiąt lat istnienia świetnego ogniska kultury polskiej obowiązuje przedewszystkiem młodzież akademicką, która powinna dowieść, iż skorzystała z wysiłku poprzednich pokoleń i przejęła ich tradycje.

Wzmożenie działalności kół naukowych jest w tym wypadku warunkiem nieodzownym. Jeżeli więc urządzanie szopek w seminarjach uniwersyteckich należy do programu naukowej działalności kół akademickich, życzyć trzeba, aby wszystkie koła skorzystały z pięknego przykładu akademików, którzy zrobili rzetelny wysiłek, choć popisali się bardzo niewybrednym dowcipem i kiepską polszczyzną.

— **„Szopka Akademicka".** Jak się dowiadujemy, szopkarze z Wydziału Sztuk Pięknych U. S. B. już ostatecznie wykańczają prace, związane z premjerą „Szopki", która odbędzie się w przyszłym tygodniu. Okazuje się, że gmach „Szopki" jest zupełnie odnowiony i inną posiada konstrukcję. Lalek nowych cała masa, zaś każda lalka, to ktoś ze znakomitych w Wilnie. Powodzenie przeto „Szopki" jest zapewnione najzupełniej.

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— **Wileńskie Towarzystwo Filozoficzne.** Na posiedzeniu naukowem, które odbędzie się we wtorek dnia 7 lutego b. r. o godz. 8 wiecz. w Seminarjum Filozoficznem Uniwersytetu prof. d-r Tadeusz Czeżowski wygłosi odczyt p. t. Zagadnienie Gergonne'a w logice klasycznej. Wstęp wolny dla członków Towarzystwa i wprowadzonych gości.

— **Zebranie Sekcji Samorządów Szkolnych przy Kole Miłośników Szkoły Twórczej** odbędzie się dnia 7 b. m. (we wtorek) o godz. szóstej punkt. w lokalu szkoły powsz. Nr. 39 przy ul. Królewskiej 9. Na porządku dziennym referat p. Świdzińskiej: Wyniki ankiety przeprowadzonej w wileńskich szkołach powszechnych, jako przyczynek do badania przejawów życia społecznego klasy.

— **Ze Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Chrześcijan.** W dniu 19 lutego r. b. w lokalu Stowarzyszenia (Bakszta 7) punktualnie o godz. 6 wiecz. odbędzie się nadzwyczajne walne zgromadzenie członków stowarzyszenia z następującym porządkiem dziennym:

1) Sprawa wyborów do Sejmu i Senatu.
2) Wolne wnioski.

Na mocy § 28. statutu Stowarzyszenia wnioski muszą być zgłoszone zarządowi przez członków Stowarzyszenia przynajmniej siedem dni przed walnem zgromadzeniem.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— **Posiedzenie Wileń. T-wa Lekarskiego.** Dnia 8 b. m. o godz. 20-tej odbędzie się posiedzenie Wil. T-wa Lekarskiego wspólnie z Kołem Miłośników Historji Medycyny w lokalu własnym (Zamkowa 24).

Porządek dzienny:

1) Prof. dr. Trzebiński — Archiwum Wileń. Towarzystwa Lekarskiego: projekty różnych instytucyj naukowych i lekarskich,

2) Dr. Mahrburg — Badania anatomo-patologiczne nad zaburzeniami odżywiania u niemowląt.

3) Sprawy administracyjne.

Odczyt Juljusza Kadena-Bandrowskiego

odbędzie się dzisiaj, we wtorek, o g. 8-ej wiecz. w sali gimn. im. Mickiewicza (ul. Dominikańska Nr. 5). Tematem odczytu będą „Rzymianie Wschodu" czyli Polacy na tle innych narodów europejskich. Ten sam odczyt wygłoszony niedawno przez znakomitego pisarza w języku niemieckim w Pen-Klubie berlińskim wywarł wielkie wrażenie. Sprzedaż biletów w Księg. Stow. Naucz. Polskiego oraz przy kasie po cenach od 30 gr. do 2 zł.

U ROSJAN.

— **Zjazd Synodu Prawosławnego.** Jak się dowiadujemy, arcybiskup wileńskiej Metropolji Prawosławnej, Dyonizy, w dniu 7 b. m. udaje się do Warszawy na zjazd Synodu Prawosławnego. (s)

NADESŁANE.

— **Czarna Kawa.** Pod protektoratem pana wojewody Władysława Raczkiewicza w dniu 11-go lutego b. r. odbędzie się w salonach Klubu Kolejowców (b. Apollo) Czarna Kawa Związku Akademików woj. nowogródzkiego i b. ziemi mińskiej. Komitet organizacyjny dokłada starań, by „Czarna Kawa" była jedną z największych atrakcyj bieżącego karnawału. Zaproszenia są już wysłane. Wstęp 4 zł, akadem. 2 zł. 303

— **Bal urzędników pocztowych.** Doroczny bal urzędników pocztowych pod protektoratem prezesa Wileńskiej Dyrekcji Poczt i Telegrafów inż. Józefa Zółtowskiego odbędzie się w sobotę 11 lutego b. r. w salonach Klubu Handlowo-Przemysłowego przy ul. Mickiewicza 33.

Początek balu o godzinie 10-ej wieczorem. Wstęp za zaproszeniami.

— **Doroczna zabawa leśna.** Dnia 10 lutego r. b. w Kasynie Garnizonowem odbędzie się doroczna karnawałowa zabawa leśna. Na zabawie przygrywać będą 2 orkiestry. Obowiązują stroje wieczorowe. Wstęp 5 zł., akad. 3 zł. 385

— **„Karnawał Dziecięcy"** — wielka zabawa dzieci i młodzieży—z komedyjką, tańcami i innemi atrakcjami, odbędzie się 12 lutego r. b. w sali gimnazjum im. Lelewela, organizow. przez szkołę „Dziecko Polskie".

Początek o godz. 4 pp.

Bilety od 50 gr. nabywać można w szkole—Jagiellońska 3—2, pozostałe zaś w dzień przedstawienia przy wejściu na zabawę od godz. 3 pp. 398

Z POGRANICZA.

— **Walka z przemytnikami na pograniczu.** Onegdaj w rejonie Niemenczyna żołnierze KOP-u zauważyli kilku osobników, usiłujących przemycić z Litwy do Polski kilka sztuk bydła rogatego. Na okrzyk „stój" przemytnicy rzucili się do ucieczki ostrzeliwując patrol KOP-u. Natychmiastowy pościg doprowadził do ujęcia jednego z przemytników, niejakiego Szymańskiego Kazimierza, którego pod eskortą odprowadzono do dyspozycji najbliższych władz administracyjnych. (s)

RÓŻNE.

— **Obława na wilków.** Z inicjatywy Korpusu Ochrony Pogranicza, w ubiegłą niedzielę w powiatach święciańskim, mołodeczańskim i wileńsko-trockim odbyły się obławy na wilków, w wyniku których zabito ogółem 15 sztuk.

W obławach tych brali udział oficerowie i żołnierze KOP-u. (s)

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.
Fala 435 mtr.
ŚRODA 8 lutego.

16.40. Komunikat dla rolników w opracowaniu Zw. Kół. i Ogr. Roln. Z. Wil.
16.55. Kwadrans akademicki.
17.20. Audycja dla dzieci: „O Stanisławie Jachowiczu" opowie Marja Weryho-Radziwiłłowiczowa.
17.45. Pogadanka literacka i autorecytacje.
18.10. Koncert popoł. orkiestry pod dyr. prof. Al. Kontorowicza.
19.00. Gazetka radjowa.
19.25. Sygnał czasu i rozmaitości.
19.35. Pogadanka radjotechniczna.
20.30. Transmisja z Warszawy. Koncert poświęcony utworom M. Karłowicza w 19-tą rocznicę zgonu kompozytora.
Na zakończenie: Komunikaty P. A. T.

Likwidacja organizacji komunistycznej.

Władze bezpieczeństwa pow. dziśnieńskiego od dłuższego już czasu prowadziły obserwację szeregu osób poszlakowanych o robotę komunistyczną. Niejasne początkowo sieci prowadziły w stronę wschodu, co tem bardziej wzbudziło energję władz śledczych. Stopniowo ustalone zostało, że na terenie całego powiatu działa doskonale zorganizowana i starannie konspirowana organizacja podzielona na szereg jaczejek.

Po zdobyciu dostatecznej ilości materjału obciążającego, przystąpiono przed dwoma dniami do całkowitej likwidacji organizacji.

Aresztowano jedenaście osób, w tej liczbie wybitnego działacza kierującego pracami organizacji, niejakiegoś Skórko.

Wszyscy osadzeni w więzieniu i przekazani władzom sądowym.

SPORT.

Nasi hokeiści w Davos.

DAVOS, (C-S). W dniu onegdajszym polska olimpijska reprezentacja hokejowa rozegrała mecz ze słynną zawodową drużyną Davos Hockey Club, osiągając wynik niezwykle zaszczytny 1 : 1. Bramkę dla Polski uzyskał Tupalski.

Gra przez cały czas bardzo ciekawa, równa i niezwykle ostra, przyczem wynik remisowy jest zasłużonem odzwierciadleniem przebiegu meczu.

Zawody łyżwiarskie o mistrzostwo świata.

DAWOS (Pat.). W dalszym ciągu zawodów łyżwiarskich o mistrzostwo świata, w drugim zkolei biegu—dystans 5.000 mtr.—wyniki były następujące: 1) Ballangrund (Norwegja) 8 minut 28,8 sek.; 2) Staksrud (Norwegja) 8 minut 31 8 sek.; 3) Thanberg (Finlandja) 8 min. 32,6 sek.; 4) Karlsen (Norwegja) 8 min. 34 sek.; 5) Evensen (Norwegja) 8 min. 36,8 sek.; 6) Mjelde 8 m. 38 sek.

Anglicy pobici w Wiedniu.

W zawodach hockeyu lodowego Austrja pokonała Anglję 7:3 (1:2, 4:1, 2:0).

(Przypominamy, że nasza reprezentacyjna drużyna akademicka pobiła Austrję w Cortina w meczu hockejowym w stosunku 6 : 0).

Silne lotnictwo—to potęga państwa!

Teatr i muzyka.

— **Reduta na Pohulance.** Dziś o godz. 20-ej po raz trzeci „Sułkowski" St. Żeromskiego, w wykonaniu całego męskiego Zespołu Reduty, na czele z Juljuszem Osterwą.

— **Teatr Polski sala „Lutnia". Lo-Kittay w Wilnie.** Dziś sala Teatru Polskiego udzieloną została na występ eksperymentalny inż. Lo-Kittay'a.

Prasa zagraniczna w entuzjastycznych artykułach wyraziła jak najwyższe uznanie dla niesamowitych zdolności Lo-Kittaya, który dzięki niezmiernie interesującym eksperymentom zdobył rzeczywiście światową sławę.

Początek o godz. 8 min. 15 wiecz. Pozostałe bilety są do nabycia w kasie Teatru od godz. 11-ej w ciągu całego dnia.

— **Ostatni recital skrzypcowy Bronisława Gimpla w Teatrze Polskim.** Świetny skrzypek Bronisław Gimpel, który zdobył na pierwszym występie wielkie powodzenie wystąpi jeszcze raz jeden w środę 8 lutego o godz. 8 wiecz. przy akompanjamencie pianisty Karola Gimpla.

— **Wileńskie Towarzystwo Filharmoniczne w Reducie na Pohulance.** Dnia 11-go b. m. o godz. 18-tej koncert fenomenalny skrzypka Jarosława Kocjana. Bilety do nabycia w biurze „Orbis" Mickiewicza 11.

Z czasopism.

„Lud", wydany przez Towarzystwo Ludoznawcze we Lwowie pod redakcją prof. d-ra Adama Fischera, T. XXV zesz. I—IV zawiera następujące rozprawy: Prof. dr. Stanisław Poniatowski „Chrapki", d-r Karol Koranyi „Czary w postępowaniu sądowem", prof. dr. Kazimierz Sochaniewicz „Miary roli na Podhalu w ubiegłych wiekach", prof. Jan Kuchta „Polskie podania ludowe o człowieku na księżycu", prof. Bolesław Brežgo „Zwierzęta w wierzeniach Białorusinów gub. smoleńskiej" dyr. Seweryn, Udziela „Z Przecławia", prof. dr. Adam Fischer „Opowieści o czarownicach z doliny nowotarskiej", prof. dr. Leon Kozłowski „Niektóre zagadnienia polskiego neolitu". Treść zeszytu uzupełniają liczne materjały etnograficzne, recenzje i bibljografia.

Ogłoszenie przetargu.

Wydział Powiatowy Sejmiku Wilejskiego (Wilejka powiatowa) ogłasza piśmienny przetarg ofertowy na budowę drewnianego mostu długości 56,60 m. b. z 4 izbicami przez rzekę Ilję we wsi Biereżok, gminy Chocieńczyckiej.

Przetarg odbędzie się w dniu 11 lutego 1928 r. o godz. 12-ej rano w lokalu Starostwa, pokój Nr. 7.

Piśmienne oferty winne być złożone najpóźniej w tymże dniu do godz. 11-ej w kancelarji Wydziału Powiatowego (pokój Nr. 1) łącznie z pokwitowaniem Kasy Wydziału Powiatowego na wpłacone wadjum przetargowe w wysokości 500 zł. (pięćset złotych).

W ofercie winno być podano minimalny termin, w którym firma podejmuje się wykonać objęte niniejszym przetargiem roboty.

Ogólne warunki przetargu i ślepy kosztorys można otrzymać w Wydziale Powiatowym (pokój Nr. 7) za zwrotem kosztu wykonania w wysokości 10 zł.

W Wydziale Powiatowym (pokój Nr. 7) można codziennie od godz. 12 do 13-ej przejrzeć ogólne i techniczne warunki wykonania robót przez przedsiębiorców, projekt mostu, projekt umowy, oraz ogólne przepisy Min. R. P. o przetargach, które to przepisy są obowiązujące dla ofertantów.

Materjał drzewny w stanie nieobrobionym oraz trzy kafary z linami i babami dla tymczasowego użytku daje Wydział Powiatowy.

Wydział Powiatowy zastrzega sobie prawo wyboru ofertanta.

Wilejka dn. 3. II. 1928 r.

(—) *Nitosławski*
Przewodniczący — starosta.

403/2682/VI

WANDA NIEDZIAŁKOWSKA-DOBACZEWSKA. 42)

Kamienica za Ostrą-Bramą.

Marychna zdecydowała się nagle i rozerwała opaskę. Spojrzała na treść i litery zatańczyły jej przed oczami wściekłą sarabandę. Przeczytała drugi raz, a potem trzeci, nim wreszcie uświadomiła sobie dokładnie co się stało.

Przez chwilę trwała na miejscu z szeroko otwartemi oczami i ręką opartą o krawędź stołu. Potem skoczyła do pokoju Henrysia. Niestety—wyszedł. Przerażona obejrzała się dookoła. Co robić? Siedzieć tak i czekać, aż wróci pani Aleksandra, a potem pójść do niej? powiedzieć? Jak powiedzieć? Jakiemi słowami? A może poprostu zatknąć depeszę za drzwi, a samej uciec i schować się?"

Ta myśl ostatnia ledwo przemknęła przez głowę Marychny i zaraz została odrzuconą z oburzeniem. Nie, pani Aleksandra nie mogła być w takiej chwili samą.

Bezradnie wyszła Marychna na schody i mimowoli, w tej biedzie, spojrzała w górę. Przykro było pójść do Andrzeja, bardzo przykro, ale... któż inny był większym przyjacielem Starego Pana? Któż inny powinien się teraz zaopiekować panią Aleksandrą?

Wędrowała krok za krokiem, przystając na każdym stopniu. Na ostatnim zakręcie schodów stanęła i zapatrzyła się w okno.

Po wczorajszej burzy dzień wstał zimny i wietrzny. Ziębnięte kasztany dygotały na wietrze. Głowy ich, wychylające się zza sąsiednich murów chwiały się nieporadnie i smutno w szarej skołtunionej mgle. Strzępy mgły oblazły ścianę i czepiały się kominów. Wroniska maszerowały po dachu i otwierały raz po raz dzioby naoścież.

Marychna wzdrygnęła się i pomyślała niewiadomo dlaczego, że na ten rok upały już się skończyły i nie będzie już więcej takiego słońca, jak w ów dzień, kiedy to oboje Z Andrzejem szli na Karolinki.

I zawstydziła się, że myśli o sobie. Przypomniała poco tu jest i rezolutnie poczęła wspinać się na ostatnią kondygnację schodów.

Drzwi na górze stuknęły i wyszedł z nich Józiuk. Zobaczywszy Marychnę poczerwieniał gwałtownie. Wyraźnie nie wiedział, jak się zachować: wyminąć ją coprędzej, czy przywitać?

Zdecydował się na to ostatnie, ale gdy Marychna spytała go o brata, zmieszał się tak, że nie odpowiedział. Obrócił głowę, ruchem podbródka wskazał drzwi za sobą i zbiegł na dół tupiąc głośno obcasami.

Marychna zapukała, dziwiąc się sobie samej, że serce jej nic a nic nie bije. Nie drgnęła nawet na znajomy dźwięk głosu, mówiący jej:—proszę.—Weszła śpiesznie i zaraz od progu podała Andrzejowi depeszę, a sama siadła na najbliższem krześle, przejęta tą cudzą klęską i o niej tylko myśląca.

Andrzej nie pytał też o nic. Przeszedł się kilka razy po pokoju z twarzą jeszcze bardziej nieruchomą, niż zazwyczaj. Potem zatrzymał się przed Marychną.

— Trzeba tam pójść.

— A trzeba,—odpowiedziała przybitym głosem, wstała z krzesła i ruszyła ku drzwiom.

Andrzej postąpił naprzód i spojrzał nieśmiało w zafrasowaną twarz Marychny.

— Musimy chwilę zaczekać. Pani Aleksandra jeszcze nie wróciła, i... pani musi zebrać się z siłami, panno Marychno. Tak pani mizernie wygląda — dodał jakby mimowoli.

Marychna spojrzała na niego przelotnie.

— Miałam dużo przykrości ostatniemi czasy. Nic tak specjalnie ciekawego. A teraz nie mogę przyjść do siebie. Taki dobry, poczciwy opiekun i przyjaciel. Już teraz nie mam ani jednej życzliwej duszy w mieście, oprócz Henrysia. Mogę sobie jechać choćby na koniec świata bez żalu. Andrzej drgnął cały, otworzył usta, jakby chciał coś powiedzieć, ale powstrzymał się i spytał tylko.

— Pani wyjeżdża?

— Tak. Dostałam prywatną posadę na wsi. Daleko, w okropnej głuszy.

O, drzwi stuknęły na dole. Mój Boże, trzeba już tam pójść.

Andrzej zwiesił głowę i stał chwilę patrząc uparcie w podłogę. Marychna podeszła do drzwi i nie mogła zdecydować się na ruch ręki, by je otworzyć.

Wyręczył ją Józiuk od przeciwnej strony. Nie mógł już powstrzymać ciekawości, o czem mogą jeszcze rozmawiać ci dwoje? Wpadł, spojrzał na nich kolejno roześmianemi oczami, ale, ujrzawszy ich twarze, wtulił głowę w ramiona.

— Pani Ignacowa przyniosła z Zarzecza taki duży, duży bukiet róż. Teraz, na schodach, widziałem,—zagadał, by coś powiedzieć. Andrzej i Marychna popatrzyli na siebie i poczęli schodzić ze schodów, nie oglądając się na zaskoczonego Józiuka.

To, co potem nastąpiło, całe popołudnie i następna noc, pozostały w pamięci Marychny, jak niesamowity koszmar, o którym chce się zapomnieć jak najprędzej, a niepodobna.

Pani Aleksandra nie płakała i nie rozpaczała, poruszała się tylko, jak senna i troszczyła się nieustannie, o jakieś drobniuchne, nic nieznaczące sprawy. Martwiła się o to, jak się dostać na dworzec i kto jej bilet kupi, jak zostawić mieszkanie, i że tyle, tyle rzeczy trzeba załatwić przed odjazdem. A gdy Marychna i Andrzej próbowali dopytać się, jakie były te ważne sprawy—rozwiewały się one, rozpierzchały i malały tak, że nie było ich wcale. Okazywało się poprostu, że jest to kwestja przyszycia guzika do płaszcza i spakowania paru niezbędnych przedmiotów do torby podróżnej. Pani Aleksandra nie wiedziała, jak przejść przez pokój, jak usiąść na krześle, jak wyjąć pieniądze, lub chustkę do nosa z torebki. Co chwila błagała, by już jechać na dworzec, bo mogą się spóźnić, a ona musi zobaczyć raz jeszcze Ignaleńka nim trumnę zabiją gwoździami. (C. d. n.)

Redakcja i Administracja Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 10 do 10.30 przed połud. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9 — 3 ppoł. i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście I i II str. — 30 gr., III i IV str. — 25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl.—nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 50% drożej. Oddział w Grodnie—Orzeszkowej 5, tel. 360. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na stronie IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń". Tow. Wyd. „Pogoń", Druk. „Pax", ul. Św. Ignacego 5. Redaktor w/z. Antoni Faranowski.